

PROF. JERZY J. LANGER:
DETEKTOR CZULSZY
OD PSIEGO NOSA

s.22



DR MARCIN WYSOCKI
KANCLERZ UAM:
JUŻ MINAŁ ROK...

s.9



ISSN 1231-8825

ŻYCIE

UNIWERSYTECKIE

nr 10 (314) październik 2019



NASZE NADZIEJE
Przedstawiamy
stypendystów
Miasta Poznania

s.15

uniwersyteckie.pl

z pasją o ŻYCIU



REFORMA UAM

NOWY ROK AKADEMICKI, NOWE WYZWANIA

s. 2-8



FOT. MACIEJ NOWACZYK

SZANOWNI PAŃSTWO

Miniony rok akademicki 2018/2019 to czas niezwykły, pełen niecodziennych wydarzeń i wyzwania. Można go nazwać Rokiem Wielkich Jubileuszy: 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. W roku tym przypadała również setna rocznica powołania Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu. Cztery wywodzące się z niej uczelnie rozpoczęły obchody setnych urodzin Uniwersytetu Poznańskiego połączoną inauguracją roku akademickiego.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego, Uniwersytet Przyrodniczy oraz Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego zgodnie przygotowały i zrealizowały – pod hasłem „Wspólna pasja od wieku!” – niezwykle bogaty program jubileuszowych obchodów, których kulminacją przypadła na 7 maja 2019 r. Nasza szeroka oferta trafiła do ogromnego grona odbiorców i nie tylko pozwoliła na pogłębioną refleksję nad czasem minionym, ale i stworzyła okazję, by twórczo spojrzeć w przyszłość.

Wyjątkowość mijającego roku wynikała również z faktu, że 1 października 2018 r. weszła w życie ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, nazywana ustawą 2.0, która w znacznej mierze warunkowała nasze całoroczne działania. Ten nowy, podstawowy dla nas akt prawny zastąpił cztery obowiązujące dotąd ustawy: prawo o szkolnictwie wyższym, o zasadach finansowania nauki, o stopniach i tytule naukowym, a także ustawę o kredytach i pożyczkach studenckich. Zmienił się dogłębnie porządek prawny, w którym dotąd funkcjonowaliśmy. Dlatego właśnie prowadziliśmy w wielu gremiach i zespołach niezwykle intensywne prace nad przygotowaniem szeregu wewnętrznych aktów prawnych, wynikających z zapisów nowej ustawy. Nowy statut i towarzyszące mu regulaminy wchodzi w życie 1 października 2019 roku.

Miniony rok był zatem niezwykle pracowity dla wszystkich członków naszej wspólnoty akademickiej. Był także pasmem sukcesów: weszliśmy w skład konsorcjum europejskiego EPICUR, tworząc, wraz z siedmioma innymi uczelniami, uniwersytet europejski, co otwiera możliwość pozyskiwania znacznych środków finansowych na konkretną międzyuczelnianą współpracę badawczą w ramach programu Erasmus+ „European Universities”. Przygotowaliśmy wniosek o nadanie UAM statusu uczelni badawczej. Oczywiście, jak co roku, realizowaliśmy setki projektów badawczych i kilkadziesiąt projektów dydaktycznych, przygotowaliśmy tysiące publikacji naukowych. Oprócz kształcenia studentów, wynikającego z naszej uniwersyteckiej misji, w działalności edukacyjnej ogromne zainteresowanie wzbudzały nasze propozycje poszerzania wiedzy skierowane do różnych pokoleń: od przedszkolaków do seniorów.

Przed nami nowy rok akademicki i szereg kolejnych wyzwań. Zaczynamy działalność w nowej strukturze organizacyjnej uniwersytetu – pięć szkół dziedzinowych, dwadzieścia wydziałów dyscyplinowych, cztery filie i Szkoła Doktorska, której sekcje prowadzone będą w ramach poszczególnych szkół dziedzinowych. Najbliższe trzy miesiące to okres, w którym dopracujemy wewnętrzną strukturę wydziałów tak, by dostosować do wymogów statutowych wszystkie jednostki wchodzące w skład wydziałów. Następnym utworzenia szkół i wprowadzenia nowej struktury wydziałów była konieczność dokonania od kilku lat zapowiadanych zmian w organizacji administracji naszej uczelni, zarówno centralnej, jak i wydziałowej. Ich wdrażanie zaczynamy 1 października. Ważnym wyzwaniem jest wprowadzenie w życie nowych rozwiązań w zakresie płac, promujących efektywność publikacyjną i grantową. Pojawia się ponadto zadania związane ze skatalogowaniem zakresu obowiązków nauczycieli akademickich i z uzyskaniem statusu uniwersytetu europejskiego, a także przygotowanie uniwersytetu do spodziewanej w 2021 roku ewaluacji dyscyplin. Czeka nas również przygotowanie nowej strategii rozwoju.

Wierzę głęboko, że społeczność akademicka zechce wziąć współodpowiedzialność za kształt uniwersytetu, a nasze wspólne zamierzenia na nowy rok akademicki wkrótce przyjmą kształt zrealizowanych dzieł, za co już dzisiaj wszystkim Państwu z serca dziękuję.

Prof. Andrzej Lesicki
Rektor UAM

UAM SIĘ ZMIENIA

Jak już wiadomo, będzie pięć szkół dziedzinowych, a w ich ramach kilka nowych wydziałów. Będą nimi kierować nowi dziekani, którzy odebrali nominacje od Rektora. Oto oni:

Wydział Anglistyki: prof. Joanna Pawelczyk

Wydział Archeologii: prof. Andrzej Michałowski

Wydział Filozoficzny: prof. Roman Kubicki

Wydział Nauk o Sztuce: prof. Michał Mencfel

Wydział Geografii Społeczno – Ekonomicznej
i Gospodarki Przestrzennej: prof. Paweł Churski

Wydział Psychologii i Kognitywistyki: prof. Mariusz Urbański

Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa: prof. Jacek Sójka

Wydział Socjologii: prof. Aldona Żurek

(red.)

NOWY ROK AKADEMICKI, NOWE WYZWANIA



ZDJEŃ NA OKŁADCE: ADRIAN WYKROTA

WYDARZENIA

- 2 | **Wstęp JMR**
- 3 | **Nowy rok akademicki, nowe wyzwania**
Początek października przyniesie wiele zmian, których źródłem jest nowe Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz przyjęty 17 kwietnia br. nowy statut naszej uczelni.
- 7 | **Regulamin organizacyjny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza**
- 9 | **Kanclerz UAM Marcin Wysocki: Już minął rok...**
- 10 | **Czas na nowe ubezpieczenie**
- 11 | **UAM „przesłuchiwany”**
WMNISW odbyły się przesłuchania kandydatów do miana uczelni badawczych.
- 12 | **Rekrutacja inna niż wszystkie**
UAM zyskał nowych doktorantów, którzy od października rozpoczną kształcenie w Szkole Doktorskiej UAM.
- 13 | **Nagroda PTF dla prof. Adama Miranowicza**
- 14 | **Więzienie w Collegium Martineum?**

NAUKA

- 15 | **Nasze nadzieje**
- 16 | **Dawid Pakulski, doktorant na UAM i Uniwersytecie w Strasburgu**
- 17 | **Artystyczne stypendium miasta Poznania pomogło**
Justynie Machaj zrozumieć, co tak naprawdę tworzy
- 18 | **Chociaż niektórzy mówią, że grafen to przebrzmiała melodia,**
praca Samanty Witomskiej z Wydziału Chemii zdecydowanie temu przeczy
- 19 | **Dr Joanna Rak z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa**
UAM otrzymała stypendium za wybitne osiągnięcia naukowe w zakresie badań nad kontestacją polityczną
- 20 | **Dr Justyna Rychły z Wydziału Fizyki UAM otrzymała stypendium**
naukowe Poznania za osiągnięcia badawcze w zakresie magnoniki
- 21 | **Milena Roszkowska jest doktorantką w Zakładzie Bioenergetyki**
na Wydziale Biologii UAM. Z niesporczakami jest zaprzyjaźniona od siedmiu lat.
- 21 | **Joanna Kaźmierczak stypendium naukowe miasta Poznania**
otrzymała za opracowanie efektywnych katalitycznych metod modyfikacji silneskwioksanów oraz wybitne osiągnięcia naukowe.
- 22 | **Prof. Jerzy J. Langer: Nanochemodetektor powstały w Pracowni**
Fizykochemii Materiałów i Nanotechnologii UAM czulszy od psiego nosa
- 24 | **Zespół dr Anny Juras: Na tropie kopalnego DNA**
- 25 | **Dr Rafał Witkowski zrazem z kolegą dr. Krzysztofem**
Krzywdzińskim stworzyli długopis, ale nie byle jaki
- 26 | **Wykorzystać potencjał torfowisk**
O potencjale torfowisk i ich wpływie na odczytywanie historii z prof. Mariuszem Lamentowiczem z Instytutu Geoekologii i Geoinformacji UAM rozmawia Jagoda Haloszka.
- 27 | **Solidarność jest konieczna**
UAM był gospodarzem międzynarodowego kongresu IUAES – największego wydarzenia antropologicznego w Polsce i jednego z większych w Europie Środkowo-Wschodniej.
- 28 | **PTN było i jest**
Trzydniowy kongres „Interdyscyplinarność w glottodydaktyce” uczcił 90-te urodziny Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego.
- 29 | **Muzyka z Pięciu Stron Świata**
– W przypadku Pięciu Stron Świata określenie „projekt muzyczny” wydaje się wyjątkowo trafne – mówi prof. Maciej Karpiński.

KULTURA

- 30 | **Magiczny tydzień w Łazach**
Nadmorska miejscowość Łazy znów stała się studencką stolicą, bowiem na początku września miał miejsce długo wyczekiwany przez wszystkich wyjazd integracyjno-szkoleniowy „Campus Studencki 2019”.

Początek października przyniesie wiele zmian, których źródłem jest nowe Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz przyjęty 17 kwietnia br. nowy statut naszej uczelni.

Oto najważniejsze ze zmian, z którymi chcielibyśmy zapoznać czytelników „Życia Uniwersyteckiego”.

NOWY REGULAMIN PRACY

Regulamin ujmuje przepisy odnoszące się do uniwersytetu jako pracodawcy i do jego pracowników, przy czym są to regulacje obowiązujące wszystkich zatrudnionych, zarówno nauczycieli akademickich jak i pracowników niebędących nauczycielami.

To w tym regulaminie, a nie jak w latach poprzednich w uchwale senatu, nauczyciele akademicki znajdują zasady ustalania i rozliczania pensum dydaktycznego, zróżnicowanego ze względu na grupy zawodowe i zajmowane stanowiska (inne w stosunku do pracowników badawczo-dydaktycznych i dydaktycznych). Tu określono także liczebność grup studenckich dla różnych typów zajęć – w nowych uregulowaniach przewidziano mniejsze grupy, zwłaszcza na studiach magisterskich, wychodząc naprzeciwko założeniom przyjętym dla uczelni badawczej. Zmniejszenie liczebności grup powinno zaowocować wyższą efektywnością kształcenia – kształcenie mniejszej liczby studentów w grupie oznacza możliwość poświęcenia więcej czasu każdemu z nich, pozwala na budowanie relacji mistrz-uczeń. Zachowano przy tym liczne rozwiązania wypracowane w latach poprzednich, umożliwiające dostosowywanie regulaminu do specyficznych potrzeb różnych jednostek organizacyjnych uniwersytetu. Podkreślić trzeba, że ważnym uzupełnieniem regulaminu pracy jest zarządzenie rektora określające zakres obowiązków nauczycieli akademickich. To zupełnie nowy dokument, uwzględniający pewne niespisane dotąd zasady, którymi zawsze się kierowaliśmy. Z pewnością jednak będziemy weryfikować nowe zapisy, by ocenić, na ile przyjęte rozwiązania sprawdzą się w naszej codzienności.

W odniesieniu do pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, najważniejszą i długo wyczekiwaną zmianą będzie tzw. ruchomy czas pracy. Z początkiem października, dla tej grupy pracowników, pojawi się możliwość odejścia od sztywnych godzin pracy 7.30 – 15.30. Wprowadzony ruchomy czas pracy umożliwia, według indywidualnej decyzji pracownika, rozpoczynanie pracy między godz. 7 a 8 i kończenie (po przepracowaniu 8 godzin) między godz. 15 i 16. Większa elastyczność w określaniu godzin pracy, z pewnością okaże się korzystna dla spraw rodzinnych pracownika, czy innych, pozasłużbowych obowiązków. Konsekwencją wprowadzenia ruchomego czasu pracy w administracji centralnej jest ograniczenie czasu gwarantowanej dostępności pracowników do siedmiu godzin – między godz. 8 a 15. W tym miejscu chcielibyśmy przypomnieć pracownikom niebędącym nauczycielami, że nasze wewnętrzne regulacje nie przewidują pracy zdalnej, a praca w zadaniowym czasie pracy wymaga indywidualnego wniosku przełożonego i zgody kanclerza.

NOWY REGULAMIN WYNAGRADZANIA

Nowa ustawa wprowadziła konieczność ustanowienia takiego regulaminu na każdej uczelni; nie będzie już bowiem rozporządzeń ministra określającego siatki wynagrodzeń dla pracowników. W ubiegłym roku taki regulamin wprowadziliśmy po raz pierwszy w historii naszego uniwersytetu. Określał on wszystkie zasady dotyczące wynagrodzeń pracowników, zarówno zasadniczych, jak i wszelkich innych. Przygotowując nowy regulamin wynagrodzeń uwzględniliśmy również konsekwencje podwyższenia wynagrodzeń, które już miało miejsce w bieżącym roku, ale także podwyżek, które dopiero nastąpią. Z początkiem października zatem wejdzie w życie zaktualizowany regulamin wynagradzania, zawierający przepisy regulujące m.in. przyznawanie wynagrodzeń motywacyjnych, wynagrodzeń dodatkowych, zróżnicowanych dodatków, nagród rektora, premiowania pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Towarzyszą im załączniki przedstawiające standardowe stawki wynagrodzeń (każdy z pracowników może skonfrontować swoje wynagrodzenie ze stawkami w załącznikach).

Oprócz zmian będących konsekwencją zmieniających się przepisów zewnętrznych, pojawią się dwa nowe elementy wynagrodzenia. W roku 2021 przeprowadzony zostanie proces ewaluacji dyscyplin naukowych uprawianych na uczelni. To wielkie wyzwanie, bowiem oceny niższe niż B+ w przyjętej pięciostopniowej skali nawet tylko dla jednej naszej dyscypliny mogą mieć skutki dla całej uczelni. W takiej dyscyplinie utracimy uprawnienia do nadawania stopni naukowych i do autonomicznego uchwalania programów nauczania, a jako uczelnia stracimy status uczelni badawczej. Rektor i dziekani kierujący wydziałami dyscyplinowymi oczekiwali będą zatem od wszystkich wzmoczonego wysiłku w działalności badawczej i publikacyjnej, a także w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na realizację projektów badawczych lub badawczo-rozwojowych. Dlatego regulamin wynagradzania wprowadza motywacyjne składniki wynagrodzeń premiujące zaangażowanie nauczycieli akademickich w działalność badawczą i publikacyjną, a także grantową. W regulaminie określono zasady ubiegania się o stałe zwiększanie wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli akademickich, którzy wyróżniają się będą osiągnięciami w zakresie publikacji naukowych i zaangażowaniem w pozyskiwanie środków na badania. Podkreśliśmy, że takie podwyższenie wynagrodzenia w całkiem sporej wysokości (bo stanowiącej miesięcznie 10% stawki wynagrodzenia profesora) będzie przyznane na stałe w ramach umowy, a nie jako okresowe zwiększenie wynagrodzenia w postaci któregoś z dodatków wynikających z regulaminu. Ta podwyżka nastąpi po złożeniu i pozytywnym rozpatrzeniu indywidualnego wniosku nauczyciela akademickiego. Wniosek o podwyższenie wynagrodzenia zasadniczego będzie można złożyć trzykrotnie w trakcie zatrudnienia. Załącznik nr 14 określa szczegółowo zasady przyznawania tych podwyżek. Do większego wysiłku w aplikowaniu o środki zewnętrzne na badania ma motywować tzw. premia projektowa za złożenie aplikacji o środki na realizację projektu badawczego lub badawczo-rozwojowego oraz za każdy uzyskany projekt, potwierdzony zawarciem umowy z instytucją finansującą. Wysokość takiej premii będzie wynikała z możliwości finansowych uczelni (aktualne stawki określono w załączniku nr 19 do regulaminu). Premia projektowa będzie przyznawana na podstawie kwartalnego wykazu aplikacji i umów.

W nowym regulaminie wynagradzania podwyższone zostały minimalne stawki wynagrodzeń zasadniczych dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Wprowadzono też korzystną zasadę określania wynagrodzenia minimalnego dla tej grupy pracowników. Od 1 października suma wynagrodzenia

zasadniczego i premii regulaminowej brutto takiego pracownika nie będzie mogła być niższa od ustawowego wynagrodzenia minimalnego określonego przepisami prawa. Regulamin wynagradzania zawiera również przepisy określające zasady przyznawania premii pracownikom określanym wspólnie jako „niebędący nauczycielami akademickimi”.

NOWY REGULAMIN ORGANIZACYJNY

Z dniem 1 października br. wejdzie w życie nowy regulamin organizacyjny UAM. W regulaminie określono strukturę organizacyjną uniwersytetu, zapowiadaną przez statut uczelni, a więc podział uczelni na pięć szkół dziedzinowych i przypisanych do nich wydziałów dyscyplinowych wraz radami naukowymi dyscyplin. W uniwersytecie działać będzie Szkoła Doktorska z pięcioma sekcjami – szkołami doktorskimi w szkołach dziedzinowych. Regulamin określa także działające w strukturze uniwersytetu filie, które są głównymi zamiejscowymi jednostkami organizacyjnymi, centra i ośrodki uniwersyteckie oraz jednostki ogólnouczelniane. Oddzielny rozdział określa zadania tych jednostek, a całą strukturę obrazuje przejrzysty schemat organizacji uniwersytetu jako całości, dołączony do regulaminu.

Odrębny dział uregulowań dotyczy administracji (wraz ze schematem organizacji administracji w załączniku), jej ogólnej struktury i zadań. Najobszerniejsza część regulaminu poświęcona została szczegółom struktury administracji centralnej i zadaniom poszczególnych jednostek (centrów wsparcia, biur, sekcji i samodzielnych stanowisk).

ZMIANY ORGANIZACYJNE W ADMINISTRACJI CENTRALNEJ

Celem dawno zapowiadanych zmian w strukturze administracji centralnej było skupienie w kilku silnych centrach kompetencyjnych zależnych od siebie zadań i odpowiedzialności, czyli stworzenie funkcjonalnej struktury, umożliwiającej bliską współpracę poszczególnych osób, wykorzystanie ich kompetencji przy wykonywaniu wspólnych zadań i wyeliminowanie problemów wynikających z odmiennych celów i priorytetów poszczególnych jednostek, jakie występowały przy rozproszonej strukturze. Zgodnie z założeniami procesy realizowane w ramach danego centrum powinny być realizowane szybciej i lepiej, bez prób przerzucania się odpowiedzialnością w stylu „to nie my, to oni”. Powołani szefowie centrów będą odpowiedzialni przez władzami rektorskimi i kanclerzem oraz całą społecznością uniwersytetu za efektywną realizację procesów przyporządkowanych do poszczególnych centrów.

W ramach nowej struktury administracji centralnej pojawią się m.in.:

► **Centrum Wsparcia Projektów** odpowiedzialne za nadzór i udzielanie wsparcia we wszystkich aspektach procesu realizowania badań naukowych, finansowanych ze źródeł zewnętrznych, tak krajowych jak i zagranicznych, a więc zarówno na etapie aplikowania o granty, jak i podczas późniejszej ich realizacji. Aby zmiana ta przyniosła wymierne korzyści, konieczne jest zapewnienie bezpośredniej dostępności pracowników centrum dla pracowników naukowych. Niezbędne jest również powiązanie z tym centrum pracowników wydziałów odpowiedzialnych za działalność grantową. Mieliby oni stanowić ogniwo nie tylko w procesie informowania o konkursach i ich warunkach, ale także w trakcie aplikowania – służyć ma temu ściśle współdziałanie z centrum przy uzgadnianiu formy poszczególnych elementów wniosku, w tym kosztorysu czy udzielenia pomocy w realizacji i rozliczaniu wydatków projektu.

► **Centrum Wsparcia Kształcenia** będzie łączyć jednostki z pionu prorektora UAM ds. studenckich oraz prorektora UAM ds. kształcenia. Zakres działania CWK jest rozbudowany, do jego najistotniejszych zadań należy zaliczyć koordynowanie procesu kształcenia (rozpoczynając od rekrutacji na studia przez organizację toku studiów, kończąc na działaniach związanych ze wsparciem absolwentów), koordynacja działań projakościowych czy merytoryczny nadzór i koordynacja prac wszystkich Biur Obsługi Studentów.

► **Centrum Spraw Pracowniczych**, które odpowiadać będzie za obsługę spraw pracowników od etapu rekrutacji (we wszystkich jednostkach UAM będzie on centralnie wspierany i koordynowany, zapewnione zostaną narzędzia wspierające wybór najlepszych kandydatów w grupie nienauczycieli, prowadzone będą bieżąco aktualizowane centralne rejestry kandydatów itd.), poprzez proces rozwoju zawodowego, na obsłudze procedur kadrowych kończąc. W centrum tym funkcjonować będzie ponadto sekcja płac (przeniesiona z Kwestury) oraz sekcja socjalna.

► **Centrum Wsparcia Współpracy Międzynarodowej** realizujące zadania z zakresu programów wymian międzynarodowych, w tym programów Erasmus, wspomagające władze rektorskie w kształtowaniu współpracy międzynarodowej, a także wspierające wyjazdy za granicę pracowników i odpowiedzialne za przyjmowanie cudzoziemców (jednostka Welcome Center).

► **Centrum Logistyczno-Administracyjne** przejmie pełną odpowiedzialność za bieżące utrzymanie wszystkich obiektów UAM, sprawując równocześnie nadzór nad ich kierownikami. Obecnie, kiedy zmuszeni jesteśmy w związku ze zmianami organizacyjnymi w strukturze wydziałów odejść od dotychczasowej zasady „jeden budynek – jeden wydział”, za wszystkie budynki będzie odpowiadać

CLA. Dodatkowo, w jego strukturach znajdzie się jedna sekcja odpowiedzialna za wszelkiego typu zakupy i osobna za transport.

► **Centrum Obsługi Eksploatacyjnej** będzie odpowiedzialne za konserwację obiektów, remonty i inwestycje (poza inwestycjami kubaturowymi powierzonymi **Centrum Inwestycji Infrastrukturalnych**).

Bez większych zmian funkcjonować będzie **Kwestura** (jednakże bez części odpowiedzialnej za naliczanie płac), **Centrum Marketingu i Centrum Inwestycji**.

ZMIANY W ORGANIZACJI ADMINISTRACJI WYDZIAŁOWEJ

Następstwem utworzenia szkół dziedzinowych i wprowadzenia nowej struktury wydziałów była konieczność dokonania zmian w organizacji administracji wydziałowej na naszej uczelni. Jak informował list ogólnouczelniany rektora, po szeregu spotkań konsultacyjnych z udziałem dziekanów, prodziekanów oraz kierowników dziekanatów, przyjęto – jako docelowe rozwiązanie – utworzenie w miejsce dotychczasowych dziekanatów Biur Obsługi Studenta oraz Biur Obsługi Wydziału.

Biura Obsługi Studenta (jednostki administracji centralnej merytorycznie i – docelowo – także organizacyjnie podporządkowane Centrum Wsparcia Kształcenia) funkcjonować będą w budynkach dydaktycznych i obsługiwać będą zarówno studentów jak i słuchaczy studiów podyplomowych studiujących w danym budynku (a więc czasami studentów kilku wydziałów) oraz wszystkich pozostałych studentów w ograniczonym zakresie. Takie ich podporządkowanie organizacyjne zapewni z czasem jednolicie zorganizowaną i centralnie koordynowaną obsługę wszystkich naszych studentów, niezależnie od lokalizacji biura.

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY W REGULAMINACH

Regulamin wynagradzania

► Pierwszy regulamin wynagradzania pracowników UAM wszedł w życie 1 lipca 2018 roku. Uczelnia wyprzedziła w ten sposób obowiązek nałożony przez ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (art. 126 ust 2). W dokumencie tym ustalono podstawowe warunki wynagradzania pracowników oraz innych świadczeń związanych z pracą, sprecyzowano składniki wynagrodzeń, przedstawiono także tabelę minimalnych stawek wynagradzania dla nauczycieli akademickich oraz pozostałych pracowników. W styczniu 2019 roku regulamin został znowelizowany w zakresie minimalnych stawek wynagrodzeń nauczycieli akademickich oraz niektórych składników wynagrodzeń, które wprowadziła nowa ustawa. Od 1 października 2019 roku uniwersytet czekają kolejne zmiany związane z kompleksową zmianą dotyczącą badań naukowych, nauczania studentów i zarządzania uczelnią, jaką wprowadziła ustawa 2.0. Wiąże się ona z reorganizacją uczelni, koniecznością dostosowania podstawowych dokumentów do nowych wymogów prawnych, a także zmieniających się uwarunkowań na rynku pracy.

► Traktując kwestie ewaluacji jako kluczowe w całym systemie szkolnictwa wyższego, regulamin wynagradzania wprowadza motywacyjne składniki wynagrodzeń premiujące zaangażowanie nauczycieli akademickich w działalność badawczą. Stworzono możliwość ubiegania się o stałe zwiększenie wynagrodzenia zasadniczego w związku z osiągnięciami w zakresie publikacji naukowych lub z zaangażowaniem w realizację projektów badawczych czy badawczo-rozwojowych finansowanych ze

środków zewnętrznych. Podwyższenie wynagrodzenia może zostać przyznane na indywidualny wniosek nauczyciela akademickiego, zaopiniowany przez dziekana lub kierownika innej niż wydział jednostki. Wniosek taki można składać trzykrotnie. Szczegółowe zasady jego przyznawania, w tym rodzaje osiągnięć, sposób ich oceny oraz wysokość stawek podwyższenia wynagrodzenia zasadniczego określa załącznik nr 14 do regulaminu. Ponadto w miarę możliwości finansowych uczelni przewidziano możliwość przyznawania nauczycielom akademickim tzw. premii projektowej za złożenie aplikacji o środki na realizację projektu badawczego lub badawczo-rozwojowego oraz za każdy projekt skierowany do finansowania i potwierdzony umową z instytucją finansującą. Premia projektowa będzie przyznawana na podstawie kwartalnego wykazu aplikacji i umów, a jej wysokość określa załącznik nr 19 do regulaminu.

► W nowym regulaminie wynagradzania zostały podwyższone minimalne stawki wynagrodzeń zasadniczych dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

► Wprowadzono też korzystną zasadę określania wynagrodzenia minimalnego dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Od 1 października suma wynagrodzenia zasadniczego i premii regulaminowej brutto takiego pracownika nie może być niższa od ustawowego wynagrodzenia minimalnego określonego odrębnymi przepisami.

Katarzyna Linke

Biura Obsługi Wydziału to zespół pracowników administracyjnych, podporządkowany dziekanowi, odpowiedzialny za kompleksową obsługę wydziału, pracowników, doktorantów (studujących według dotychczasowych zasad), rady dyscypliny; zespół dbający o kwestie związane z planami finansowymi, zamówieniami publicznymi, wspierający rozliczanie wydatków czy podróży służbowych.

Po przedstawieniu dziekanom algorytmicznie określonego docelowego poziomu zatrudnienia w poszczególnych biurach, otrzymaliśmy już zwrotną informację o przyporządkowaniu pracowników do poszczególnych jednostek. Odpowiednie dekrety, potwierdzające pracownikom zmianę warunków pracy, zostaną wkrótce przygotowane. Trwają jeszcze prace nad przebudową pomieszczeń na potrzeby części nowopowstałych Biur Obsługi Wydziałów, gabinetów nowych prorektorów, dziekanów i prodziekanów. Z tym także powinniśmy zdążyć przed nowym rokiem akademickim.

PODRÓŻE SŁUŻBOWE

Korzystając z okazji, chcielibyśmy poinformować o wdrażanym z początkiem października nowym zarządzeniu rektora w sprawie rozliczania kosztów podróży służbowych osób delegowanych,

realizujących zadania na rzecz uczelni. Zarządzenie wprowadza szereg istotnych zmian, które ułatwią, mamy nadzieję, proces rozliczania delegacji krajowych i zagranicznych. Najważniejsze z nich dotyczą jednostek zaangażowanych w proces (od października wnioski o zaliczki jak i rozliczenie delegacji składane będą bezpośrednio w Kwesturze, z pominięciem dzisiejszego DWZ), zasad przyznawania i wysokości tzw. kilometrówki (w ograniczonym zakresie uprawnienia zostały przekazane na poziom kierowników jednostek), nowych wzorów formularzy.

Jak Państwo widzicie, zmian jest sporo. Ostatnie miesiące były okresem bardzo intensywnych prac wielu osób zaangażowanych w opracowanie koncepcji i założeń, od wdrożenia ich w życie w postaci stworzenia regulaminów, zarządzeń czy procedur, a kończąc na ich wprowadzeniu do bieżącego działania. W tym miejscu chcielibyśmy im wszystkim bardzo podziękować.

Prof. Andrzej Lesicki
Rektor UAM

Dr Marcin Wysocki
Kanclerz UAM

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY W REGULAMINACH

Regulamin pracy

► Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (art. 126 ust. 1) nałożyła na uczelnie obowiązek wprowadzenia regulaminów pracy obejmujących swymi postanowieniami wszystkich pracowników zatrudnionych w uniwersytecie na podstawie stosunku pracy, niezależnie od rodzaju wykonywanej pracy i zajmowanego stanowiska.

► Regulamin określa prawa i obowiązki pracodawcy i pracowników związane z porządkiem w rozumieniu kodeksu pracy, a także precyzuje zasady ustalania zakresu obowiązków nauczycieli akademickich, rodzaje zajęć dydaktycznych, ich wymiar, zasady obliczania godzin dydaktycznych, zasady wykonywania obowiązków poza uniwersytem oraz zasady i tryb udzielania urlopu wypoczynkowego oraz innych urlopów, o których mowa w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r.

► W zakresie czasu pracy nauczycieli akademickich wprowadzono jasną normę zadaniowego czasu pracy. Zadaniowy czas pracy to elastyczny system, polegający na wyznaczeniu czasu pracy poprzez wskazanie przez bezpośredniego przełożonego zadań, jakie pracownik ma wykonać. Regulamin określa roczny wymiar pensum dydaktycznego, rodzaje zajęć zaliczanych do pensum oraz sposób ich rozliczania, w tym także sposób rozliczania godzin ponadwymiarowych.

► W zakresie czasu pracy pozostałych pracowników określono trzy podstawowe systemy czasu pracy – podstawowy, równoważny i zadaniowy. Zadaniowy czas pracy może być stosowany jedynie w wyjątkowych przypadkach uzasadnionych rodzajem pracy, jej organizacją albo miejscem wykonywania. Nowością jest wprowadzenie ruchomego czasu pracy dla pracowników administracyjnych objętych podstawowym systemem czasu pracy. Przedziały czasu od godz. 7:00 do godz. 8:00 i od godz. 15:00 do godz. 16:00 będą dla tych pracowników ruchomym czasem

pracy. Oznacza to, że pracownicy sami będą mogli decydować o godzinie rozpoczęcia pracy przy założeniu, że w danym dniu mają do przepracowania 8 godzin.

► Zwiększono ze 150 do 200 godzin w roku kalendarzowym limit godzin nadliczbowych dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, z tym że szczegółowy tryb wykonywania w uniwersytecie pracy w godzinach nadliczbowych oraz ich rozliczania ustala kanclerz.

► Wprowadzono regulacje dotyczące monitoringu tzn. podglądu obrazu nie nagrywanego oraz rejestracji obrazu za pomocą kamer lub innych podobnych urządzeń. Taki obowiązek wynika z przepisów dotyczących ochrony danych osobowych.

► Określono zasady udzielania urlopów naukowych nauczycielom akademickim oraz zasady udzielania urlopów związanych z wyjazdami zagranicznymi w celu odbycia kształcenia, stażu naukowego albo dydaktycznego, uczestnictwa w konferencji albo badaniach naukowych prowadzonych z wspólnie z podmiotem zagranicznym na podstawie umowy o współpracy naukowej. Dodatkowo określono zasady udzielania urlopów w celu uczestnictwa we wspólnych badaniach naukowych prowadzonych z Centrum Łukasiewicz lub instytutem Sieci Łukasiewicz, a także urlopów dla poratowania zdrowia.

► W związku ze zmianami obowiązującymi od 1 stycznia tego roku zapisano zasady dotyczące sposobu wypłaty wynagrodzenia. Podstawową formą jest wypłata na konto bankowe pracownika. Jeżeli pracownik będzie chciał otrzymywać wypłatę w gotówce, będzie musiał złożyć wniosek o taką wypłatę – bez spełnienia tego warunku pracodawca ma obowiązek wpłaty wynagrodzenia na konto pracownika.

Katarzyna Linke

JUŻ MINĄŁ ROK...

Szanowni Państwo, minął już rok, od kiedy rektor UAM po uzyskaniu rekomendacji komisji konkursowej i zgody Senatu UAM zatrudnił mnie na stanowisku kanclerza naszej uczelni.

Dobrze pamiętam zobowiązania, które prezentowałem podczas postępowania konkursowego i do których zobowiązałem się także przed Państwem na łamach wrześniowego wydania „Życia Uniwersyteckiego”.

Mija pierwszy rok – a zatem czas powiedzieć: „sprawdzam”.



FOT. ADRIAN WYKROTA

Z pewnym opóźnieniem, bo z dniem 1 października (a nie jak deklarowałem od stycznia br.), wejść w życie zmiany organizacyjne w administracji centralnej. Niedługo będą ogłaszane informacje o osobach kierujących poszczególnymi strukturami (nierazko są to osoby pozyskane w wyniku rozstrzygniętych konkursów) oraz o nowym przebiegu części procesów organizacyjnych.

W tym roku, w wyniku prowadzonych rozmów w gronie rektorskim i późniejszych konsultacji ze związkami zawodowymi działającymi w UAM, udało się istotnie podnieść poziom wynagrodzeń w grupie pracowników niebędących nauczycielami. W szczególności cieszę się, że część środków na wzrost wynagrodzeń została oddana do dyspozycji kierowników na podwyżki uznaniowe, celem wyrównania różnic w zarobkach między pracownikami o podobnych umiejętnościach, kwalifikacjach i doświadczeniu, zatrudnionych w danej jednostce. Cieszę się również z wdrażanego z dniem 1 października br. ruchomego czasu pracy dla części z tej grupy pracowników. To jedno z działań, które mają poprawić warunki pracy na uniwersytecie i w sposób pozapłacowy motywować do pracy dla UAM.

Zmiany w obszarze elektronicznej administracji wewnątrz uczelni nie postępują, niestety, tak szybko jak planowałem. Z uwagi na trwające (i w niektórych obszarach przedłużające się) prace nad wdrożeniem nowej wersji systemu Axapta, czasowo wstrzymane zostały prace nad elektronicznym obiegiem umów cywilno-prawnych czy wniosków o wyjazdy zagraniczne. W międzyczasie zakończyliśmy prace nad wdrożeniem systemu do zarządzania konferencjami naukowymi, w tym do dokonywania płatności za uczestnictwo kartami płatniczymi i przelewami elektronicznymi. Te rozwiązania pilotażowo zostały już uruchomione. Wdrożony w zeszłym roku system do elektronicznego zarządzania dokumentami EZD, jak wskazują dane z systemu, jest wykorzystywany w coraz większej liczbie procesów z udziałem

administracji centralnej i między jej jednostkami. W tym miejscu chciałbym ponownie zachęcić do kierowania do władz rektorskich, kanclerskich i jednostek administracji wszelkich pism, wniosków i podań poprzez EZD. Zapewniam, że ten sposób procedowania zapewni szybszą obsługę.

Zobowiązałem się także do ułatwienia pracownikom dostępu do kursów językowych, szkoleń i studiów podyplomowych. Potwierdzam, że w najbliższym czasie ogłoszony zostanie nabór pracowników na intensywny kurs języka angielskiego (finansowany ze środków projektu Uniwersytet Jutra), prowadzony w dużej mierze przez native speakerów, realizowany częściowo podczas sesji wyjazdowych i kończący się (dla chętnych) uznanymi certyfikowanymi egzaminami.

W obszarze zamówień publicznych i zakupów zmieniliśmy, wsłuchując się w uwagi pracowników, podejście do realizacji zakupów komputerów przenośnych w ramach dostaw sukcesywnych. W najbliższym czasie zmienione (podwyższone) zostaną kwoty wskazane w niektórych z pełnomocnictw udzielonych przez rektora po to, by uprościć zdecydowaną część realizowanych przez jednostki zakupów i skrócić czas trwania postępowań o zamówienie publiczne.

W ostatnim czasie trwają intensywne prace związane z wdrożeniem w UAM nowego grupowego ubezpieczenia na życie pracowników oraz ich współmałżonków, partnerów życiowych i pełnoletnich dzieci. Jak już Państwa informowaliśmy, od grudnia br. przez okres 3 lat, ubezpieczenia takie zapewnią będzie firma UNUM Życie Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji S.A., która zastąpi dotychczasowe ubezpieczenia – nie zmienione od 2009 roku – oferowane Państwu przez PZU Życie. Uzyskane w postępowaniu przetargowym warunki (miesięczne stawki ubezpieczenia, zakres i wartość świadczeń) są bardzo korzystne nie tylko w porównaniu do dotychczasowej oferty, ale także wobec warunków uzyskiwanych przez inne uczelnie w analogicznych po-

stępowaniach. O szczegółach i zasadach przystąpienia do ubezpieczenia będziemy Państwa na bieżąco informować.

Choć ostatni rok zdominowały prace związane z wdrożeniem nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w tym opracowaniem zapisów nowego Statutu UAM, przygotowaniem, konsultacjami i wprowadzeniem w życie nowych regulaminów i zarządzeń – o czym obszernie informujemy w odrębnym artykule – realizowaliśmy też szereg działań, zapewne już nie o tak wielkim znaczeniu.

Do końca br. musimy zakończyć i rozliczyć inwestycje w ramach wieloletniego programu inwestycyjnego i termomodernizacji Collegium Świącicki. Do zakończenia programu brakuje nam jeszcze sfinalizowania zakupu dwóch działek na Morasku i zakończenia budowy boiska sportowego wraz z towarzyszącą infrastrukturą. Zdążymy. Zakończenie programu wieloletniego, którego realizacja w ostatnich latach wymagała angażowania istotnych własnych środków inwestycyjnych uczelni, to dobry moment, aby określić zamierzenia inwestycyjne na kolejne lata. Plan taki został przygotowany i będzie poddany w najbliższym czasie konsultacjom i zatwierdzeniu. Rewitalizacja (połączona z termomodernizacją) tzw. koszarowca, modernizacje wewnątrz i w otoczeniu Collegium Świącicki, a także prace w Collegium Martineum (niezbędne do uruchomienia muzeum szyfrów Enigma) to inwestycje, które w tym planie z pewnością się znajdują. Podobnie pewną inwestycją współfinansowaną ze środków uczelni, jest budowa akademików na Morasku. Aktualnie trwają już prace projektowe, a w przyszłym roku wybierzemy wykonawcę robót budowlanych. Zakładam, że w 2021 roku akademiki będą gotowe na przyjęcie lokatorów.

Wiele działań podejmowanych przez administrację centralną UAM, choć w swoich skutkach bardzo istotnych, pozostaje niezauważonych przez społeczność uniwersytetu. Do takich działań, które ostatnio realizowaliśmy zaliczyłbym regulacje własności gruntów pod DS Jowita, uzgodnienie warunków przekształcenia użytkowania wieczystego we własność terenów pod obiektami sportowymi, prowadzenie sprzedaży Collegium HCP oraz ośrodka wypoczynkowego w Zakopanem (obie transakcje powinny zakończyć się w 2019 roku), a także prowadzenie uzgodnień warunków pozyskania na potrzeby uczelni budynku po wojskowym biurze projektów, przylegającego do Collegium Iuridicum Novum. W tym roku zakończą się duże remonty w budynkach dydaktycznych w Kaliszu, na terenie kampusu Ogrody (przebudowa dziedzińca i parkingów) oraz w akademiku Babilon.

Chciałbym także zachęcić pracowników wydziałów i innych jednostek uczelni do podejmowania wyzwań związanych z pracą dla nowych wydziałów, w strukturach nowoutworzonych szkół dziedzinowych i Szkole Doktorskiej, a w szczególności w administracji centralnej. Jest to okazja do awansów zawodowych, uzyskania korzystnych zmian w warunkach zatrudnienia, dalszych możliwości rozwoju zawodowego, podjęcia nowych i ambitnych wyzwań. Naturalną drogą rozwoju zawodowego pracowników uniwersytetu powinna być docelowo praca na rzecz administracji centralnej, która pozwoli wykorzystać doświadczenie zdobyte w poszczególnych jednostkach na rzecz całej społeczności lub spraw dotyczących uniwersytetu jako całości.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim osobom, z którymi miałem okazję w tych mijających 12 miesiącach współpracować i którzy wspierali mnie swoją wiedzą, pomysłami i zapałem.

Marcin Wysocki
Kanceler UAM

CZAS NA NOWE UBEZPIECZENIE

Władze uniwersytetu wybrały nowy, korzystniejszy program ubezpieczenia grupowego na życie dla pracowników UAM i członków ich rodzin. Będzie on obowiązywać od 1 grudnia.

Program zastąpi dotychczasowy, prowadzony od 10 lat w niezmienionej formie przez PZU Życie S.A. Przez lata zmieniły się zarówno oczekiwania pracowników, jak i oferty firm ubezpieczeniowych, dlatego zapadła decyzja o wyłonieniu nowego, kompleksowego programu. Nastąpiło to na drodze przetargu, który wygrało UNUM Życie Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji S.A. Wyboru dokonano w porozumieniu ze związkami zawodowymi i przy wsparciu brokera ubezpieczeniowego KJF Broker.

Na spotkaniu w Auli Lubrańskiego przedstawiciele firmy zaprezentowali swoją ofertę składającą się z 5 wariantów. Zapewnia ona lepsze niż dotychczas warunki ochrony ubezpieczeniowej w przypadku zdarzeń losowych związanych z życiem i zdrowiem. Oprócz pracowników ubezpieczyć mogą się również ich małżonkowie, partnerzy oraz pełnoletnie dzieci.

Nowe dobrowolne ubezpieczenie będzie obowiązywać od 1 grudnia, do tego czasu nadal obowiązuje „stary” program. Do umowy można przystąpić składając wniosek w formie papierowej lub on-line. Jeśli wybierzemy tę pierwszą opcję, wniosek zanosimy do Centrum Spraw Pracowniczych (Sekcja Płac). Wszyscy, zarówno osoby, które wypełnią wnioski ręcznie, jak i ci, którzy zrobią to na stronie ubezpieczyciela, muszą dostarczyć do kadr dokument z dyspozycją potrącania składki ubezpieczeniowej z wynagrodzenia. Aby uzyskać ochronę ubezpieczeniową od początku grudnia dokumenty trzeba złożyć do 22 listopada. Karencja nie obowiązuje zarówno osób, które do 1 grudnia 2019 roku przystąpią do programu, jak i tych, którzy zdecydują się na to od 1 stycznia 2020 roku. Wysokość miesięcznych składek pozostanie na tym samym poziomie przez 3 lata.

Już dziś można się rejestrować na stronie ubezpieczyciela, który zapewnia obsługę klienta w internecie. Szczegółowe informacje na temat ubezpieczenia znajdują się na uam.edu.pl.

Ewa Konarzewska-Michalak



Wspólna inauguracja roku akademickiego

Rektorzy uczelni wyrosłych z Uniwersytetu Poznańskiego wspólnie otworzyli rok akademicki. W uroczystości udział wzięli m.in. Wicepremier, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego dr Jarosław Gowin, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera, posłowie, przedstawiciele władz samorządowych i zaprzyjaźnionych uczelni.

UAM „PRZESŁUCHIWANY”

W MNiSW odbyły się przesłuchania kandydatów do miana uczelni badawczych. Tym samym zainaugurowano proces oceny wniosków złożonych w pierwszym konkursie „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza”.

W dn. 3 i 4 września przedstawiciele 20 uczelni z całego kraju, także UAM, rozmawiali z zespołem międzynarodowych ekspertów, którzy oceniają złożone wnioski. UAM reprezentowali: prorektor UAM ds. nauki i współpracy międzynarodowej prof. Ryszard Naskręcki i prof. Marek Kwiek.

Wyciąg najlepszych polskich uczelni o status uczelni badawczej to jedna z najważniejszych konsekwencji ustawy 2.0. Laureaci – nie więcej niż 10 uczelni – oprócz zaszczytnego tytułu uczelni badawczej otrzymają przede wszystkim dodatkowe wsparcie finansowe – w latach 2020-2026 roczne zwiększenie subwencji o 10 procent. W przypadku UAM ta dodatkowa kwota może wynieść ponad 50 mln zł rocznie, a zatem w planowanym 6-letnim okresie finansowania będzie to ponad 300 mln zł. Uczelnia badawcza sama zdecyduje, jak najlepiej te środki wykorzystać dla swojego rozwoju.

– Jesteśmy zadowoleni z przebiegu tych rozmów – mówi prorektor UAM ds. nauki i współpracy międzynarodowej prof. Ryszard Naskręcki. – Złożony przez nas wniosek aplikacyjny to obszerny dokument (ponad 200 stron), który zawiera wiele informacji o naszej kondycji naukowej, analizę SWOT oraz precyzyjnie opisany plan działań, które chcemy podjąć jako uczelnia badawcza. I to właśnie było przedmiotem naszej 90-minutowej rozmowy z międzynarodowym zespołem ekspertów. Rozmowa była bardzo konkretna, zadano nam kilkadziesiąt pytań, które dotyczyły informacji zawartych we wniosku jak i zaproponowanych działań prorozwojowych. Profesjonalizm grupy ekspertów, w zdecydowanej większości byłych rektorów dużych uniwersytetów europejskich lub szefów

dużych instytucji naukowych w Europie, wpłynął na bardzo merytoryczny charakter tej rozmowy.

O status uczelni badawczej może starać się uczelnia akademicka, w której co najmniej połowa jednostek organizacyjnych posiada kategorię naukową A+ albo A oraz podstawowe jednostki organizacyjne posiadają uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w co najmniej 4 dziedzinach, lub 2/3 jednostek mają wymaganą kategorię, a stopień doktora habilitowanego może być nadawany w co najmniej 3 dziedzinach. Ponadto żadna jednostka organizacyjna uczelni nie może mieć kategorii naukowej C, a żaden kierunek studiów negatywnej oceny programowej. Te wymagania spełnia 20 polskich uczelni, w tym UAM.

O tym, które uczelnie uzyskają status uczelni badawczych, wiadomo będzie na przełomie października i listopada 2019 r. Zgodnie z zapowiedzią wicepremiera Jarosława Gowina konkurs na uczelnie badawcze rozstrzygnie grono zagranicznych ekspertów, aby nie było podejrzeń o jakikolwiek konflikt interesów. Uczelnie badawcze zostaną wybrane na podstawie przedstawionych przez nich wniosków aplikacyjnych, zawierających strategię swojego rozwoju jako uczelni badawczej.

Małgorzata Rybczyńska



TO BYŁ ROK JUBILEUSZOWY



26.10.2018 r.

„Uniwersytet Poznański” zasadzony

Kilkaset cebulek specjalnej odmiany tulipana o nazwie „Uniwersytet Poznański” zasadzono przed Aulą UAM. Kilkanaście cebulek symbolicznie zasadzili przedstawiciele władz rektorskich czterech uczelni wywodzących się z Uniwersytetu Poznańskiego.



TO BYŁ ROK JUBILEUSZOWY



7.11.2018 r.

Koncert „1918. Wolność i inne ważne słowa...”

Koncert „1918. Wolność i inne ważne słowa” będący refleksją z okazji 100-lecia istnienia Uniwersytetu Poznańskiego i odzyskania niepodległości uświetnił Chór Kameralny pod dyrekcją prof. Krzysztofa Szydłyszka.

REKRUTACJA INNA NIŻ WSZYSTKIE

UAM zyskał nowych doktorantów, którzy od października rozpoczną kształcenie w Szkole Doktorskiej UAM.

Tegoroczna rekrutacja wyglądała inaczej niż dotychczas – po raz pierwszy miała charakter centralny i odbywała się w całej uczelni według tych samych reguł.



FOT. ADRIAN WYKROTA

Jeszcze niedawno, kiedy działał system studiów doktoranckich, każdy wydział sam ustalał zasady. Teraz, zamiast na wydziałach, kandydaci aplikowali o przyjęcie do jednej szkoły doktorskiej w ramach 22 dyscyplin naukowych. Wszystkie dokumenty składane były w jednym miejscu, co pozwoliło stworzyć centralny rejestr. Miejsca rozdzielono między dyscypliny według wcześniej przygotowanego algorytmu. Uwzględniono rekrutację z ostatnich 3-4 lat: liczbę kandydatów, liczbę absolwentów, efektywność studiów doktoranckich oraz jakość kandydatów.

Rekrutację prowadziły zespoły kwalifikacyjne, powołane przez rektora UAM, podlegające komisji rekrutacyjnej Szkoły Doktorskiej. Zespoły sprawdziły, czy wszyscy kandydaci spełniają wymogi formalne, zapoznali się z projektami badawczymi kandydatów, przyznały punkty zgodnie z algorytmem zawartym w uchwale rekrutacyjnej i zaproponowały komisji rekrutacyjnej listy rankingowe. Komisja rekrutacyjna po zaakceptowaniu protokołów zespołów kwalifikacyjnych ogłosiła listy przyjętych. Do Szkoły Doktorskiej dostały się osoby, które zdobyły co najmniej 60 punktów na 100 możliwych.

– Zdecydowana większość projektów doktorskich bazowała na bardzo interesujących, nowatorskich pomysłach o dużej wartości badawczej – informuje prof. Mariusz Urbański, przewodniczący zespołu kwalifikacyjnego dyscypliny: nauki o komunikacji społecznej i mediach. – Natomiast, jak co roku, były one dopracowane w różnym stopniu. Co na pewno warto podkreślić – i co bardzo cieszy – to fakt, że kandydaci rekomendowani przez zespół kwalifikacyjny wykazali się bardzo wysokim poziomem kompetencji akademickich we wszystkich interesujących nas aspektach: wiedzy, umiejętności i znajomości metodologii w obszarach proponowanych badań.

W tym roku uniwersytet przygotował 125 miejsc, ponadto około 30 kandydatów zostanie przyjętych w ramach projektów badawczych pozyskanych przede wszystkim przez Wydziały

Biologii, Chemii i Fizyki. W ostatnich latach przyjmowaliśmy około 230 osób, ale należy pamiętać, że wtedy wśród przyjętych byli również doktoranci w trybie niestacjonarnym oraz „doktoranci bez stypendium”. Obawiano się więc dużego szturmu kandydatów ze studiów doktoranckich. Okazało się jednak, że jedynie 6 doktorantów z wyższych roczników startowało do Szkoły Doktorskiej. Stało się tak dzięki decyzji rektora UAM prof. Andrzeja Lesickiego o podwyższeniu stypendiów doktorantom w starym systemie do poziomu stypendiów doktorantów Szkoły Doktorskiej.

Dokumenty rekrutacyjne złożyły 283 osoby, więcej kobiet (172) niż mężczyzn (111). Prym wiedzie pokolenie 20-latków, mniej zainteresowane pisaniem doktoratu są osoby po 30-tce i starsze (52 osoby). Najpopularniejsze okazały się nauki prawne (31 kandydatów), literaturoznawstwo (28 kandydatów), nauki biologiczne (27 kandydatów) oraz językoznawstwo (16 kandydatów). Aż 7 osób na jedno miejsce startowało na archeologię, 5 na nauki o polityce i administracji, a ponad 4 na nauki prawne.

– Cieszy nas fakt, że w niektórych dyscyplinach mamy po 3-7 kandydatów na jedno miejsce, bo to gwarantuje wysoką jakość procesu rekrutacji – mówi prorektor UAM prof. Ryszard Naskręcki, który odpowiada za Szkołę Doktorską. – Zwracam również uwagę na to, że Szkoła Doktorska istnieje dopiero od czerwca tego roku, nie było więc możliwości dobrego jej reklamowania. Liczba kandydatów, którzy przystąpili do rekrutacji, pozwala już uruchomić dobre kształcenie. Jestem przekonany, że z każdym rokiem będzie ich więcej.

Zdecydowanie mniej chętnych przyciągnęły dyscypliny ścisłe – na naukach fizycznych było mniej kandydatów niż miejsc (6 na 7), na matematykę zgłosiło się 5 chętnych, na informatykę, podobnie jak na astronomię – 2 osoby. Absolwenci tych dyscyplin chętniej wybierają dobrze płatną pracę, szczególnie w sektorze biznesowym oraz IT, zamiast kariery naukowej. Mogą też wyjechać na europejskie uniwersytety, które zapewniają bardzo dobre warunki kształcenia, także finansowe i oferują wiele miejsc.

– Jeśli nam się uda zostać uniwersytetem badawczym, to w planie rozwoju są przewidziane duże środki przede wszystkim na wsparcie umiędzynarodowienia Szkoły Doktorskiej. To dla nas szansa – Szkoła Doktorska nie musi być tylko obciążeniem dla naszego budżetu, może i powinna być przede wszystkim najlepszą jego wizytówką – uważa prof. Naskręcki.

W przyszłym roku akademickim UAM skorzysta też z nowego programu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, który będzie finansował kandydatów do szkół doktorskich z zagranicy. Dzięki temu uniwersytet będzie mógł zaproponować dodatkowych kilkanaście miejsc na bardzo dobrych warunkach finansowych.

– Mam nadzieję, że w kolejnych latach, uwzględniając jeszcze doktoraty wdrożeniowe, będziemy w stanie przyjmując ok. 170-200 kandydatów. Ale pragnę podkreślić, że zależy nam przede wszystkim na wysokiej jakości kandydatów, także z zagranicy, a nie tylko na ilości – podsumowuje prof. Naskręcki.

Ewa Konarzewska-Michalak

NAGRODA PTF DLA PROF. ADAMA MIRANOWICZA

Kapituła Nagród Naukowych Polskiego Towarzystwa Fizycznego przyznała jednogłośnie Nagrodę Naukową PTF im. Wojciecha Rubinowicza prof. Adamowi Miranowiczowi z Wydziału Fizyki UAM za opracowanie nowych teoretycznych i doświadczalnych metod generacji, kontroli i detekcji stanów kwantowych pojedynczych fotonów.

Wyróżnienie prof. Adama Miranowicza tą prestiżową nagrodą jest jednocześnie wyróżnieniem ośrodka poznającego, w szczególności zaś Wydziału Fizyki UAM. Wręczenie nagrody laureatowi odbyło się 13. września 2019 roku w trakcie uroczystego otwarcia 45. Zjazdu Fizyków Polskich w Krakowie.

Przewodniczącym Kapituły Nagród Naukowych PTF (która liczyła ośmiu wybitnych fizyków z całego kraju) był prof. Stefan Jurga z Wydziału Fizyki UAM, zaś członkiem tej kapituły prof. Jacek P. Goc z Wydziału Fizyki Technicznej Politechniki Poznańskiej.

Prof. Adam Miranowicz uzyskał ważne wyniki teoretyczne i doświadczalne dotyczące fundamentalnych aspektów technologii kwantowych drugiej generacji w optycznych układach kwantowych i niskowymiarowych układach materii skondensowanej celem przechowywania i przetwarzania informacji kwantowej. Badania te prowadził w Zakładzie Optyki Nieliniowej (ZON) na Wydziale Fizyki UAM we współpracy z grupą prof. Franco Noriego w Instytucie RIKEN w Wako (Japonia) i grupą prof. Karela Lemra na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu w Czechach.

Szczególnie warto podkreślić, że prof. Miranowicz będąc teoretykiem zaproponował i opisał układy pomiarowe, w których można testować podstawy technologii kwantowych. Niektóre z jego propozycji zostały już zrealizowane doświadczalnie przez jego współpracowników, jak również inne grupy badawcze.

Wymieniając zasługi prof. Miranowicza dla fizyki, warto podkreślić niezwykle wartościowe rezultaty naukowej pracy. Nie można tu pominąć jego zasług w następujących dziedzinach:

- fotonice mikrofalowej (w ramach kwantowej elektrodynamiki układów nadprzewodzących) i optomechanice kwantowej z wykorzystaniem hybrydowych układów kwantowych oraz silnych i ultrasilnych sprzężeń światła z materią;
- teorii i eksperymentu liniowej optyki kwantowej: opracowanie optymalnej dwufotonowej tomografii kwantowej oraz demonstracja prototypów pieniędzy kwantowych i ich doświadczalne fałszowanie;
- teorii, zastosowań i doświadczeń dotyczących testów i miar nieklasyczności pól optycznych (demonstracja kwantowego sterowania czasowo-przestrzennego).

Nagroda dla prof. Miranowicza nie jest pierwszą w historii poznańskiego ośrodka. W 2005 roku były kierownik ZON prof. Ryszard Tanaś również był laureatem Nagrody PTF im. Wojciecha Rubinowicza.

Prof. UAM dr hab. inż. Henryk Drozdowski
Prezes OP Polskiego Towarzystwa Fizycznego



FOT. ADAM KOPROWSKI

Polskie Towarzystwo Fizyczne honoruje wybitne i twórcze prace naukowe polskich badaczy z zakresu fizyki prestiżową Nagrodą Naukową im. Wojciecha Rubinowicza.

P.S. Miło nam poinformować, że prof. Henryk Drozdowski z Wydziału Fizyki UAM otrzymał Medal Stulecia PTF za prace na rzecz Polskiego Towarzystwa Fizycznego i Środowiska Fizyków.
Redakcja



FOT. EWA KONARZEWSKA-MICHALAK

Laboratorium Kobiet. Gdy nauka jest kobietą

Wypracowaniu rozwiązań odpowiadających na potrzeby dzisiejszych naukowczyń i pracownic uniwersytetu służyło pierwsze Laboratorium Kobiet. Wydarzenie było elementem projektu „Gdy nauka jest kobietą”

WIEZIENIE W COLLEGIUM MARTINEUM?

W piwnicach budynku Collegium Martineum, dawniej gmachu KW PZPR, natknęliśmy się na tajemnicze pomieszczenia. Przed laty mogło tu działać więzienie urządzone przez komunistów.



FOT. ADRIAN WYKROTA

Wydawać by się mogło, że budynki uniwersyteckie są doskonale zbadane od strychu po piwnice i nie kryją już żadnych tajemnic. Nic bardziej mylnego. Gdy przygotowaliśmy fotoreportaż o Collegium Martineum, doszły nas słuchy, że kiedyś mieściło się tu więzienie. Jednak historycy nic na ten temat nie wiedzą.

Postanowiliśmy zobaczyć, co kryje się pod ziemią. W piwnicach budynku stanowiącego część gmachu KW PZPR, a potem

wykorzystywanego przez Bank PKO, natknęliśmy się na pomieszczenia z charakterystycznymi drzwiami. Z zamkami od zewnątrz i wyciętymi wizjerami wyglądają jak drzwi cel więziennych. – Może za komuny trzymano tam ludzi – powiedzieli nam pracownicy obsługi, którzy słyszeli opowieści na ten temat.

Sprawą zainteresowaliśmy prof. Konrada Białeckiego, naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Poznaniu, znawcę historii budynku. Wspólnie zesłaliśmy do piwnic. Historyk sceptycznie odniósł się do „więziennej” hipotezy. – Wydaje mi się, że były to najprawdopodobniej przestrzenie magazynowe, wykorzystywane np. jako miejsce składowania książek należących do zbiorów biblioteki KW PZPR. Natomiast nie sądzę, aby były one wykorzystywane, nawet w okresie stalinowskim, jako cele, w których byliby przetrzymywani więźniowie – wyjaśnił prof. Białcki.

Jednak po remontach i zmianach, jakie wewnątrz budynku przeszło przez lata, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy więzienie istniało, czy też nie. Zagadkę rozwiązać mogłyby tylko badania. Prof. Białcki uważa, że ewentualnych więźniów przetrzymywano gdzie indziej. Mowa o – i tu niespodzianka – pobliskim Collegium Iuridicum, dawnym gmachu Raiffeisena, który w 1952 roku został formalnie przejęty przez Komendę Wojewódzką Milicji Obywatelskiej. – Nowi władze gmachu urządzili w jego podziemiach 13 cel aresztu śledczego oraz łaźnię dla pozbawionych wolności. Na fali zmian społeczno-politycznych w Polsce, określanych wspólnym mianem Polskiego Października 1956 r., uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z 6 grudnia 1956 roku gmach został przekazany uniwersytetowi.

Czy tajemnica domniemanego więzienia kiedyś się wyjaśni?
Jeżeli Państwo wiedzą coś na ten temat lub o innych niewyjaśnionych sprawach związanych z budynkami UAM, prosimy o kontakt z redakcją: redakcja@amu.edu.pl.

Ewa Konarzewska-Michalak



TO BYŁ ROK JUBILEUSZOWY



2.03.2019 r.

Bal Stulecia

W ostatnią sobotę karnawału ponad sto par tańczyło wspólnie poloneza, ale także spotkało się z prof. Heliodorem Świącickim i prof. Ludwiką Dobrzyńską-Rybicką, których duchy specjalnie z tej okazji odwiedziły mury uczelni i poprowadziły jubileuszowy bal.

FOT. ADRIAN WYKROTA



NASZE NADZIEJE



Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze Życia Uniwersyteckiego poznaliśmy twórcy i naukowcy zostali uhonorowani za wybitne osiągnięcia. Nagrodę Naukową Miasta Poznania otrzymał wybitny astronom, dr hab. Michał Jerzy Michałowski, a Nagrodę Artystyczną – dr Paweł Grobelny, projektant i kurator. Przyznano też kilkanaście stypendiów dla młodych badaczy i artystów. Wśród nagrodzonych znalazło się siedem osób reprezentujących UAM. Dziś przedstawiamy ich sylwetki wierząc, że widzimy się na łamach „Życia Uniwersyteckiego” po raz pierwszy, ale nie ostatni.

czytaj str. 16-21

TRZEBA UMIEĆ ŁĄCZYĆ ŚWIATY

Miliony ludzi na Ziemi nie mają dostępu do czystej wody. Dawid Pakulski, doktorant na UAM i Uniwersytecie w Strasburgu pracuje nad rozwiązaniem tego problemu. Wszystko zaczęło się od tlenku grafenu.

Dawid Pakulski tworzy nowe materiały funkcjonalne wykorzystując zmodyfikowany grafen i jego tlenek. Główny kierunek jego badań to oczyszczanie wody z zanieczyszczeń zarówno organicznych, jak i nieorganicznych. Młody chemik otrzymał adsorbent o niespotykanych do tej pory właściwościach chłonnych dla jonów ołowiu, kadmu i miedzi.

– Stosując prostą i zarazem bardzo wydajną reakcję kondensacji udało się sfunkcjonalizować powierzchnię tlenku grafenu organicznym polimerem, który zawiera liczne grupy donorowe. Nasz układ charakteryzuje się wysoką stabilnością, bardzo dużą powierzchnią właściwą oraz wysokim powinowactwem do jonów metali ciężkich – wyjaśnia Dawid Pakulski.

Wynaleziony układ może w przyszłości znaleźć zastosowanie w wielu różnych dziedzinach nauki m.in. inżynierii supramolekularnej i ochronie środowiska. Za to osiągnięcie doktorant otrzymał tegoroczne stypendium miasta Poznania. Na podstawie swoich badań napisał również projekt Preludium, którym obecnie kieruje.

Młody chemik wraz z naukowcami z Polski i Francji planuje stworzyć tzw. przenośne systemy do uzdatniania wody. Zasada działania jest banalnie prosta. Wodę np. z rzeki oczyszcza filtr, jak w popularnych dzbankach, z tą różnicą, że wypełniający go węgiel aktywny, który jest obecnie używany, zastąpi kilkakrotnie wydajniejszy materiał grafenowy.

– Ponad 700 milionów ludzi na Ziemi nie ma dostępu do czystej wody, dlatego istnieje potrzeba opracowania efektywnych technologii, które pozwolą tanio i skutecznie usuwać zanieczyszczenia. Praca nad rozwiązaniem tego problemu oraz poczucie, że moż-



FOT. ADRIAN WYKROTA

na komuś pomóc, daje mi niezwykłą satysfakcję – mówi Dawid Pakulski.

Przygoda z grafenem zaczęła się w laboratorium prof. Paola Samori, dyrektora Institut de Science et d'Ingénierie Supramoléculaires (ISIS) Uniwersytetu w Strasburgu, dokąd doktorant wyjechał na staż. – Miałem bodajże cztery dni na podjęcie decyzji, czy wyjeżdżam na program Erasmus+ i aplikuję na studia doktoranckie, czy kończę swoją karierę naukową na studiach magisterskich. Odważyłem się na wyjazd, co było, patrząc z perspektywy czasu, jedną z najlepszych decyzji w moim życiu.

W kolejnym roku chemik otrzymał stypendium rządu francuskiego w ramach programu cotutelle, realizując studia doktorskie jednocześnie na Wydziale Chemii UAM pod opieką prof. Violetty Patroniak oraz na Uniwersytecie w Strasburgu w grupie prof. Paolo Samori pod bezpośrednią opieką prof. Artura Ciesielskiego. Obrona pracy doktorskiej zakończy się otrzymaniem wspólnego dyplomu podpisanego przez obie uczelnie, który liczy się w rozwoju kariery naukowej.

– Trzeba umieć łączyć dwa światy – prowadzenie prac laboratoryjnych niezależnie od szerokości geograficznej i dostosowywanie się do ciągle zmieniającej się grupy badawczej – nie ma innej możliwości. Takie doświadczenie zmienia osobowość. Na początku byłem bardzo nieśmiałą osobą. Praca w międzynarodowym laboratorium oraz częste wyjazdy zagraniczne dały mi dużo pewności siebie – podkreśla Dawid Pakulski

Młody chemik odpoczywa od nauki przy motocyklu Suzuki Savage LS 650, który przerabia na minimalistycznego choppera przy okazji wizyt w rodzinnym Kutnie. Pierwszy motor dostał od taty, który zaraził go miłością do motoryzacji. Na co dzień doktorant jeździ szybką Yamahą. W wakacje razem z żoną pojechał nią nad morze, gdzie oddawał się drugiej pasji – fotografowaniu.

Ewa Konarzewska-Michalak



TO BYŁ ROK JUBILEUSZOWY



FOT. ADRIAN WYKROTA

3-4.04.2019 r.

„Uniwersytet XXI wieku: od Humboldta do uniwersytetu 4.0”

Celem konferencji było podjęcie próby ukazania możliwych i oczekiwanych kierunków rozwoju szkolnictwa wyższego w obliczu wyzwań wynikających także z tzw. czwartej rewolucji przemysłowej.

KRĘCI MNIE MROK

Artystyczne stypendium miasta Poznania pomogło Justynie Machaj zrozumieć, co tak naprawdę tworzy. – Dopiero po zobaczeniu spektaklu, usłyszeniu opinii krytyków i widzów wiem, co robię i jaki to ma wydźwięk – mówi młoda reżyserka, jednocześnie studentka III roku filmoznaostwa i kultury mediów oraz wiedzy o teatrze na UAM.



FOT. ADRIAN WYKROTA

Przygoda Justyny Machaj z teatrem zaczęła się w gimnazjum, ale w prawdziwą miłość przerodziła w Studiu Aktorskim STA. To właśnie tam powstała jej grupa teatralna i trzy spektakle. Stypendium otrzymała za poszukiwania artystyczne i nowe metody w dziedzinach performatyki i teatru. Sama artystka uważa, że praca na wielu polach – oprócz studiowania na trzech kierunkach jest to reżyserowanie spektakli, tworzenie scenariuszy i pisanie recenzji do „Dialogu” – mogła wpłynąć na decyzję kapituły.

Z początku ciągnęło ją aktorstwo, ale z czasem zaczęła myśleć o reżyserii. Odpychała od siebie to pragnienie, bo było czymś obcym, nikt z jej otoczenia tym się nie zajmował. W Studiu Aktorskim zdała sobie sprawę, że ma profesjonalną scenę do dyspozycji i ludzi z artystycznymi ambicjami, którzy po pierwszym wspólnym projekcie czuli się z nią bezpiecznie. – „Furie” były pierwszym moim spektaklem, w którym nie grałam – mówi. – Miałam satysfakcję z tego dziecka, którego wzrost obserwowałam przez kilka pracowniczych miesięcy. Na chwilę przed premierą fascynujące jest poczucie, że nic już ode mnie nie zależy. Aktorki są gotowe, widzowie siadają, ja wśród nich.

Tworzy teatr offowy ze studentami, przede wszystkim z kobietami pełnymi entuzjazmu i zapału. – Tyramy długie godziny próbując połączyć teatr ze studiami i pracą zawodową – przyznaje studentka.

Ich początkowe projekty, „Afirmacja” i „ONE x scen z życia kobiet” były kameralne, bardzo intymne, wręcz terapeutyczne. Pojawiły się w nich motywy pamięci, przeszłości, traumy, dzieciństwa jako początku wszystkiego oraz kobiecości. Z „One...” grupa zjechała pół Polski, pokazała go m.in. na Festiwalu Malta z ramienia Republiki Sztuki Tłusta Langusta.

– Cieszę się, że na festiwalach jest miejsce dla teatrów alternatywnych, młodych twórców, dla spektakli robionych przez amatorki. Nowy projekt Justyny Machaj „Furie”, zagrany przez piętnaście aktorek, miał premierę na przełomie maja i czerwca w Pawilonie Otwartym na Chwaliszewie. Temat wyjściowy odnosi się do poznańskich czarownic, które zginęły zamęczone na torturach, uduszone, spalone na stosach. W zebraniu informacji na temat bohaterki pomogła Joanna Klisz. Tytuł pochodzi od mitologicznych Erynni, bogiń, które w akcie zemsty i szału domagały się sprawiedliwości i podążały za swymi oprawcami. Scenariusz bazuje na fragmentach „Matki Joanny do Aniołów” Iwazskiewicza, „Procesu” Kafki oraz własnych tekstów reżyserki.

– Spektakl okazał się fuzją na temat śmierci, winy niezawinionej, współczesnej kobiecości z jednej strony dążącej ku maksy-

malnemu wyzwoleniu, co jest dobre, z drugiej strony ograniczanej. Lubię konfrontować widza z dyskomfortem, samym sobą, podstawić mu lustro, żeby zobaczył, z czym borykają się kobiety. Kręci mnie mroczna fascynacja. Wierzę, że nawet jeżeli tylko jeden widz oglądając nasze przedstawienia, coś poczuje, to warto jest je robić. Szok, zdziwienie, mieszane uczucia – m.in. z takimi reakcjami widzów się spotykam.

Młoda artystka myśli już o nowym projekcie – sztuce opartej o postać Sonii Marmieladow ze „Zbrodni i kary”. Póki co pieniądze ze stypendium zapewniły reżyserce i aktorkom bezpieczeństwo finansowe – pokryją koszty wznowienia „Furii”, którą będzie można obejrzeć w listopadzie w Pawilonie. A w przyszłym roku, po obronie prac licencjackich, Justyna Machaj będzie zdawała na reżyserię teatralną do Krakowa lub Warszawy.

Ewa Konarzewska Michalak



14.04.2019 r.

Bieg 100-lecia w ramach PKO Poznań Półmaraton

Udział w biegu był okazją, aby na sportowo uczestniczyć w obchodach Jubileuszu 100-lecia UP. Dla symbolicznego uczczenia tej ważnej daty społeczność akademicka stworzyła grupy rekonstrukcyjne odwołujące się do wydarzeń z historii Polski.

GRAFEN DLA KAŻDEGO

Chociaż niektórzy mówią, że grafen to przebrzmiała melodia, praca Samanty Witomskiej z Wydziału Chemii zdecydowanie temu przeczy. Ze stypendystką rozmawia Krzysztof Smura.

Jest pani jedną ze stypendystek nagrodzonych przez Późnań w dowód uznania dla najlepiej rokujących naukowo młodych badaczy ze środowiska uniwersyteckiego. Było zaskoczenie?

Było duże zaskoczenie. Cieszę się niezmiernie, że kapituła uznała mój dorobek badawczy za wart uwagi i przyznała mi to stypendium. Fajnie, że komuś ze środowiska pozaakademickiego moje badania wydają się ciekawe. Przygotowując wniosek starałam się opisać swoje osiągnięcia w taki sposób, aby każdy był w stanie zrozumieć, czym się zajmuję, bo chemia tak naprawdę jest dla każdego i każdy z nas w codziennym życiu się z tą chemią spotyka.

FOT. ARCHIWUM SAMANTY WITOMSKIEJ



Stypendium nie odebrała pani osobiście, bo...

...przebywam na stażu w Institut de Science et d'Ingénierie Supramoléculaires (ISIS) Uniwersytetu w Strasburgu we Francji. W grupie profesora Samorì spędziłam ponad rok podczas doktoratu na kilku stażach naukowych. I dzięki współpracy z grupą Nanochemisty miałam okazję zmienić tematykę swoich badań na tę związaną z grafenem i materiałami dwuwymiarowymi. W swojej pracy naukowej zajmuję się opracowaniem nowej klasy porowatych nanomateriałów, opartych na grafenie, poprzez chemiczną funkcjonalizację tlenku grafenu. Z jednej strony wnoszę do grupy doświadczenia związane z syntezą i analizą chemiczną, z drugiej natomiast staram się jak najwięcej nauczyć od członków grupy Nanochemisty o praktycznych możliwościach zastosowania zsyntezowanych przeze mnie związków w takich dziedzinach jak magazynowanie energii czy monitorowanie ludzkiego zdrowia.

Stypendium przyznano za „przełomowe badania nad zastosowaniem innowacyjnych materiałów opartych na grafenie w dziedzinach związanych z monitorowaniem zdrowia, dostarczaniem energii elektrycznej oraz oczyszczaniem wody”. Trzy w jednym?

Tak, bo właściwości grafenu dają nam dużo możliwości potencjalnego zastosowania otrzymanych materiałów. Cały proces zaczyna się od zaplanowania struktury materiału opartego na grafenie w celu zastosowania go w konkretnych aplikacjach. Tak więc np. w monitorowaniu zdrowia mamy do czynienia z grafenem, na powierzchni którego osadzone zostały w sposób kowalencyjny aminy o różnej giętkości łańcucha. Wyniki wyraźnie pokazują najlepszą czułość sensora w przypadku zastosowania aminy o największej giętkości łańcucha. To spowodowało, że wspólnie z grupą profesora Samorì zaprezentowano urządzenie do monitorowania pulsu mężczyzny w oparciu o tętnicę promie-

niową oraz szyjną. Jeśli chodzi o aspekt energetyczny, to zaprojektowaliśmy materiał oparty na grafenie, poprzez osadzenie na jego powierzchni polimeru tiomocznikowo-formaldehadowego, który zawiera w swojej strukturze liczne ugrupowania siarkowe. To było ważne ze względu na ciągle rosnące zapotrzebowanie na energię elektryczną i konieczność poszukiwania nowych urządzeń będących w stanie sprostać dużemu popytowi. W przypadku oczyszczania wody to, niestety, usuwanie z niej zanieczyszczeń biologicznych i chemicznych bywa problema-

tyczne. Dlatego też naukowcy dążą do udoskonalenia obecnie stosowanych adsorbentów. Stąd pomysł na grafen, bo ma on bardzo dużą powierzchnię właściwą, pożądaną przy zastosowaniach związanych z adsorpcją.

Niektórzy naukowcy poddają w wątpliwość wartość grafenu. Mówią o przebrzmiałej melodii. Pani badania temu przeczą. W jakim kierunku chce je pani rozwijać?

Myślę, że te opinie biorą się z tego, że o grafenie mówi się bardzo dużo, ale w codziennym życiu za bardzo nie odczuwamy działania wspaniałych cech grafenu. A grafen może zrobić sobie każdy z nas w domu. Wystarczy, że przyłoży do rysika ołówka czyli grafitu, taśmę klejącą. Pojawia się na niej wtedy płatki grafitu, które możemy kilkakrotnie rozwarstwiać przez przykładanie kolejnej porcji taśmy i z każdym takim ruchem będziemy dostawać coraz cieńsze warstwy grafitu aż finalnie otrzymamy grafen. Za to doświadczenie w 2010 roku Gaim i Novoselov otrzymali Nagrodę Nobla. Pytanie tylko, czy ten grafen otrzymany przez nas w domu będzie wysokiej jakości i będzie nadawał się do celów związanych z elektroniką. Myślę, że każdy z nas chciałby mieć baterię w smartfonie, która będzie się ładować w kilka minut i pozwoli nam używać telefonu kilka razy dłużej niż teraz. Aby to osiągnąć, musimy otrzymać grafen, który będzie bardzo dobrej jakości oraz czystości, a przy tym metoda produkcji musi być tania i szybka, bo jak inaczej wyobrazić sobie produkcję przemysłową? Grafen jest dla mnie bardzo ciekawym materiałem, tym bardziej, że ze względu na jego właściwości możemy w niedalekiej przyszłości spodziewać się jego zastosowania w codziennym życiu. Jednakże w ostatnich latach pokazano, że materiały takie jak disiarczki molibdenu, heksagonalny azotek boru czy czarny fosfor, poddane procesowi rozwarstwania, wykazują również niezwykle właściwości. Myślę, że warto ciągle poszerzać swoją wiedzę. Dlatego chciałabym dalej rozwijać się w kierunku, który obrałam podczas doktoratu, ze względu na innowacyjność badań.

SŁÓW KILKA O PRZEMOCY

Dr Joanna Rak z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM otrzymała stypendium za wybitne osiągnięcia naukowe w zakresie badań nad kontestacją polityczną oraz za wyróżniający się poziom umiędzynarodowienia wyników.

Z Joanną Rak rozmawia Krzysztof Smura.

Bada pani zjawisko przemocy politycznej. Jaki jej obszar interesuje panią najbardziej?

Koncentruję się na kulturze przemocy politycznej ruchów protestu. Ruchów, które powstały w Europie, dotkniętej skutkami kryzysu ekonomicznego, po wprowadzeniu przez rządy programów oszczędnościowych. Badam, co sprawia, że (pomimo wspólnych celów i wartości politycznych) stosują one odmienne narzędzia kontestacji politycznej i realizują różne strategie wykorzystania przemocy politycznej.

To pierwsze takie badania na świecie?

Tak. Pozwalają zrozumieć, dlaczego w niektórych państwach ruchy stosują przemoc fizyczną podczas manifestacji publicznych, a w innych poprzestają na użyciu mentalnej przemocy lub groźby, a także, co sprawia, że dochodzi do radykalizacji i deradykalizacji zachowań przemocowych powstałych na fali społecznej mobilizacji. Wyniki moich 3-letnich analiz zostały opublikowane przez prestiżowe nowojorskie wydawnictwo naukowe w formie monografii. Zapoczątkowują one studia nad źródłami zróżnicowania społecznych zachowań przemocowych.

W końcu nie bez przyczyny stypendium otrzymała pani również za znaczące umiędzynarodowienie badań...

I bardzo się cieszę, że ten aspekt został zauważony. Przykładowo badania, o których opowiadam, zostały zaprezentowane podczas konferencji naukowych oraz opublikowane w znaczących czasopiśmie międzynarodowych mających wskaźnik cytowania Impact Factor.

Specjalnością dr Joanny Rak jest konstruowanie narzędzi do badania działalności ruchów społecznych. Ich zastosowanie do badań empirycznych przyczynia się do rozwoju teorii ruchów protestu. Badania te stanowią oryginalną interpretację stosowania porównawczej analizy danych jakościowych dotyczących relacji między ruchami protestu, a systemami politycznymi.



FOT. ADRIAN WYKROTA

Wyniki pani badań posłużą do...?

Choćby do przewidywania, jakie zachowania przemocowe ruchów protestu mogą pojawić się w danym państwie w zależności od wystąpienia konkretnych konfiguracji mikro- i makroczynników. Są przydatne do tworzenia krajowych planów zarządzania kryzysowego, opracowywania siatek bezpieczeństwa dla zagrożeń protestem oraz optymalizacji procesu decyzyjnego w zarządzaniu kryzysowym.

W swych badaniach może pani liczyć na wsparcie?

Kieruję dwoma grantami Narodowego Centrum Nauki, co umożliwia mi kontynuację pracy nad kulturami przemocy politycznej. Zamierzam zbadać użyteczność tych kategorii do wyjaśniania podobieństw i różnic między procesami przekształcania demokracji w systemy mające cechy reżimów niedemokratycznych. Planuję przeanalizować znaczenie kontestacji politycznej dla formowania różnych typów demokracji opancerzonej w Europie.



TO BYŁ ROK JUBILEUSZOWY



FOT. ADRIAN WYKROTA

„Uniwersytety w poszukiwaniu doskonałości”

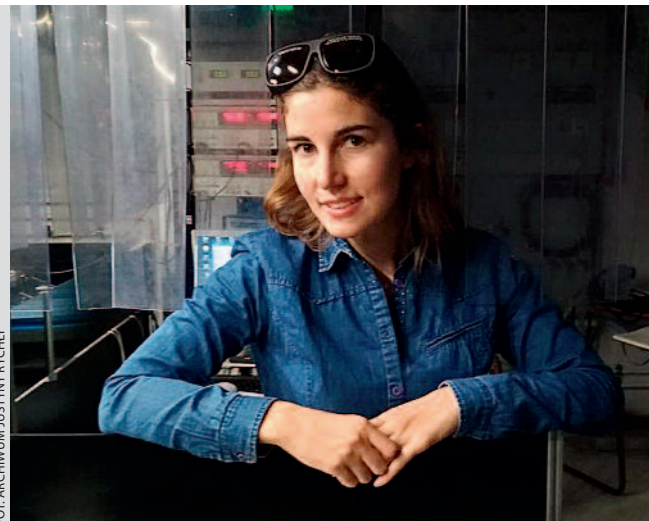
Gośćmi konferencji były naukowe gwiazdy światowego formatu. Wszystkich łączyło jedno. Są doktorami honoris causa poznańskich uczelni. Wśród nich był **prof. Béla Bollobás**, matematyk, twórca metod kombinatoryki.

OD DZIECKA INTERESOWAŁY MNIE KRYSTAŁY

Dr Justyna Rychły z Wydziału Fizyki UAM otrzymała stypendium naukowe Poznania za osiągnięcia badawcze w zakresie magnoniki, w szczególności za teoretyczne badanie własności lokalizacyjnych fal spinowych w planarnych magnonicznych kryształach oraz kwazikryształach magnonicznych. W przyszłości chce stworzyć demultiplekser fal spinowych. Z dr Justyną Rychły rozmawia Jagoda Haloszka.

Obecnie przebywa pani na stażu na uniwersytecie w Greifswaldzie. Co dokładnie pani tam robi?

Staż finansowany jest w ramach grantu ETIUDA5. Uczę się wykonywać pomiary dynamiki namagnesowania cienkowarstwowych struktur magnonicznych przez eksperyment typu pump-probe wykorzystujący dwie, oddzielone od siebie w czasie, wiązki lasera. Jest to dla mnie ciekawe doświadczenie, szczególnie mając na uwadze, że mój doktorat opierał się na teoretycznych badaniach dynamiki fal spinowych, a moje pierwsze doświadczenie z pracą laboratoryjną zdobyłam dopiero rok temu, podczas czteromiesięcznego stażu w Argonne National Laboratory w USA.



FOT. ARCHIWUM JUSTYNY RYCHŁY

Czym jest tajemniczo brzmiąca fala spinowa i magnonika?

Fale spinowe są zaburzeniami namagnesowania rozchodzącymi się w materiałach magnetycznych w postaci fal. Same fale spinowe są podstawowym przedmiotem badań magnoniki. Co ważne, mając na uwadze ich potencjalne zastosowania, są to fale o mikrofalowych częstotliwościach, czyli o częstotliwościach wykorzystywanych współcześnie w komunikacji bezprzewodowej (Wi-Fi, 3G, 5G itp.), dużo krótsze od fal mikrofalowych wykorzystywanych do komunikacji bezprzewodowej. Ponadto fale spinowe umożliwiają transport informacji bez związanego z tym transportu ładunku elektrycznego, z czym wiąże się wytworzenie się tzw. ciepła Joule'a-Lenza. Wszystko to sprawia, że potencjalnie układy magnoniczne, wykorzystujące fale spinowe, mogą stać się nową, znacznie bardziej energooszczędną i zminiaturyzowaną klasą układów do przetwarzania informacji, wykorzystywaną np. w smartfonach.

Magnonika to również temat pani pracy doktorskiej.

Tematem jej było badanie własności lokalizacyjnych fal spinowych w kryształach oraz kwazikryształach magnonicznych: materiałach magnetycznych wytwarzanych sztucznie w warunkach laboratoryjnych (metamateriały) o przestrzennie zmieniających się parametrach materiałowych. Poprzez sztuczną strukturalizację materiałów magnetycznych można uzyskać nowe możliwości kontroli nad własnościami fal spinowych.

Otrzymała pani stypendium za dotychczasowe osiągnięcia badawcze w zakresie magnoniki. Czym dokładnie charakteryzują się te badania?

Badania, za które przyznane zostało mi stypendium, złożyły się na treść mojej pracy doktorskiej. Już będąc dzieckiem byłam zafascynowana kryształami, uwielbiałam oglądać albumy je prezentujące oraz klasyfikujące, tłumaczące ich pochodzenie. Badania, za osiągnięcia w których dostałam stypendium, pozwoliły mi w pewien sposób połączyć te zainteresowania.

Ma pani w planach stworzenie demultipleksera fal spinowych. Brzmi groźnie.

Pomysł ten bazuje na wykorzystaniu kwazikryształów oraz ich specyficznych własności. Przewiduję, że w zależności od częstotliwości wzbudzenia, można wzbudzić falę spinową w różnych miejscach struktury kwaziperiodycznej. Ten efekt może zostać wykorzystany do zaprojektowania demultipleksera, umożliwiającego przestrzenne rozdzielanie dwóch sygnałów o różnych częstotliwościach, czyli przekierowanie sygnału przenoszonego przy pomocy fali spinowej o określonej częstotliwości (podanej na wejście) do odpowiedniej lokalizacji (do określonego wyjścia).



TO BYŁ ROK JUBILEUSZOWY



7.05.2019 r.

FOT. ADRIAN WYKOTA

Przemarsz senatów czterech uczelni

Jednym z najważniejszych punktów przemarszu było powitanie na stopniach ratusza przez prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka, który przekazał rektorom symboliczne klucze do miasta. Prezydent podziękował władzom uniwersyteckim za pracę na rzecz miasta.

NIESPORCZAKI TO WCIĄŻ NIEODKRYTE BEZKRĘGOWCE

Milena Roszkowska jest doktorantką w Zakładzie Bioenergetyki na Wydziale Biologii UAM. Swoją pracę doktorską realizuje pod opieką prof. Hanny Kmity. Z niesporczakami jest zaprzyjaźniona od siedmiu lat.

Ze stypendystką rozmawia Jagoda Haloszka.

Skąd u pani zamiłowanie do niesporczaków, tych niepozornych zwierząt?

Na II roku studiów musieliśmy wybrać specjalizację. Do końca wahałam się między biologią środowiska, a biologią molekularną. Wiele osób namawiało mnie na ten drugi wybór, uzasadniając, że jest bardziej przyszłościowy. Ostatecznie zdecydowałam, że to ja mam się w tym dobrze czuć i wybrałam biologię środowiska. Wiedziałam, że chcę zająć się bezkręgowcami, jednak do końca też nie wiedziałam jakimi. I wtedy na mojej drodze pojawił się dr hab. Łukasz Kaczmarek, mający próbki niesporczaków z całego świata, który przyjął mnie do swojego zespołu.

Obecnie prowadzi pani badania o mikrobiomie niesporczaków. Na czym one polegają?

Mikrobiom jest to zespół mikroorganizmów, które możemy powiązać z osobnikiem, a także wyodrębnić te mikroorganizmy, które zasiedlają organizm niesporczaka. Mają one wpływ na funkcjonowanie całego organizmu – na jego metabolizm, odporność czy zachowanie. Moje badania skupiają się wokół mitochondriów i związanych z nimi markerów mitochondrialnych, ale kwestia udziału mikrobiomu jest również warta rozważenia. Wyniki powinny przyczynić się do lepszego zrozumienia mecha-



FOT. ADRIAN WYKROTA

nizmów odporności na wysuszenie, a może nawet powstania nowych metod konserwowania materiału biologicznego.

To pierwsze takie badania na świecie?

Tak. Do tej pory nikt nigdy się nad tym nie skupił. Jest to dziedzina, którą warto się zainteresować, ponieważ niesporczaki są grupą jeszcze dość słabo poznaną. Myślę, że byłoby wspaniale być takim inicjatorem dodania czegoś nowego w tardigradologii, ponieważ teraz być może nie rozumiemy jeszcze, jak bardzo może być to istotny element w przyszłości. Napisałyśmy na ten temat dwie prace i my-

ślały, że byłoby świetnie móc zachęcić innych naukowców, by szli w tym kierunku.

Dzięki stypendium miasta Poznań chce pani wyruszyć w świat za niesporczakami?

W listopadzie chcę udać się do Chile, głównie w okolice pustyni Atacama. Panują tam ekstremalne warunki, nieprzyjazne dla życia organizmów żywych, a niesporczaki zyskały sławę właśnie dzięki temu, że bez problemu radzą sobie z takimi przeciwnościami. Mam nadzieję, że dzięki tej wyprawie uda się zebrać jakieś ciekawe próbki i dowiedzieć się, czy tym twardzielom udało się podbić nawet Atacamę.

SILSESKWIOKSANY NIE TAKIE STRASZNE

W ostatnich latach silseskwioksany cieszą się dużym zainteresowaniem ze względu na ich szerokie zastosowanie m.in. w chemii, inżynierii materiałowej i jako prekursorów nanokompozytów.

Joanna Kaźmierczak, która jest studentką IV roku studiów doktoranckich na Wydziale Chemii, w swojej pracy naukowej zajmuje się chemią związków krzemorganicznych, germanoorganicznych i boroorganicznych. Stypendium naukowe miasta Poznania otrzymała za opracowanie efektywnych katalitycznych metod modyfikacji silseskwioksanów oraz wybitne osiągnięcia naukowe. Jest współautorką dziesięciu publikacji międzynarodowych z listy filadelfijskiej, dwóch patentów oraz dwunastu zgłoszeń patentowych o zasięgu krajowym. Swoje dotychczasowe wyniki badań przedstawiła na konferencjach krajowych i międzynarodowych. Stypendystka opracowuje nowe, efektywne oraz selektywne metody katalityczne, umożliwiające syntezę i funkcjonalizację silseskwioksanów, wykorzystując w procesie handlowo dostępne i nietoksyczne re-



FOT. ADRIAN WYKROTA

agenty krzemorganiczne. Otrzymane w trakcie badań funkcjonalizowane silseskwioksany mogą stanowić prekursorzy dla nowych materiałów hybrydowych, charakteryzujących się precyzyjnie regulowaną nanostrukturą i posiadających unikatowe właściwości. Mogą one znaleźć zastosowanie zarówno w chemii materiałowej, jak i w katalizie oraz w nanotechnologii. Zaproponowana katalityczna strategia pozwoli otrzymać w łagodnych warunkach szeroką gamę funkcjonalizowanych silseskwioksanów, stanowiących ważne bloki budulcowe

w chemii materiałowej.

Gdy wychodzi z laboratorium, Joanna Kaźmierczak bardzo lubi rysować, a także odpoczywać, czytając dobry kryminał. Pasją doktorantki jest również nauka języków obcych.

Jagoda Haloszka

DETEKTOR CZULSZY OD PSIEGO NOSA

Wykryje miligram narkotyku w kieszeni, dopalacze i raka płuc. A po godzinach rozróżni kawę pochodzącą z wielu stron świata i, co zaskakujące, bimber od whisky. Czy to superpies policyjny? Nie, to nanochemodetektor powstały w Pracowni Fizykochemii Materiałów i Nanotechnologii UAM.



Prof. Jerzy J. Langer

Pierwszy był nanobiodetektor. Prof. Jerzy J. Langer z zespołem Pracowni Fizykochemii Materiałów i Nanotechnologii wymyślił i skonstruował miniaturowy czujnik, który wykrywa mikroorganizmy, w tym groźnego węgla; mało tego – potrafi w krótkim czasie zidentyfikować znacznie szersze spektrum bakterii, ich przetrwalników i wirusów niż standardowe techniki detekcyjne. Tradycyjnie bakterie można wykryć namnażając je, ale metoda ta zawodzi w przypadku np. niektórych szczepów cholery. Jednak nanobiodetektor świetnie radzi sobie z tym ograniczeniem.

Profesor pokazuje małą konstrukcję: – Proszę spojrzeć, tutaj jest czujnik, a tam dwie elektrody. W środku mamy szczelinę rzędu kilku mikrometrów, znajduje się w niej siateczka włókienek

polimerowych o średnicy mikro- i nanometrycznej – to czysty polimer lub kompozyt, przewodzący prąd elektryczny. Kanałem przepływowym płynie ciecz z bakteriami. Kiedy bakterie znajdą się w pobliżu czujnika, zmieniają przewodnictwo elektryczne włókienek i pojawia się sygnał, który rejestrujemy. Jego charakter zależy od rodzaju mikroorganizmów. Wystarczy, żeby w próbce znalazła się ich niewielka liczba – w ciągu kilkudziesięciu sekund układ, wspomagany odpowiednio oprogramowanym komputerem, poda ich nazwę oraz ilość w jednostce objętości.

Nanobiodetektor powstał w ramach projektów zorientowanych na zastosowania w zakresie wykrywania skażeń biologicznych. Jeden z nich sfinansowała amerykańska agencja DARPA – Defense Advanced Research Projects Agency (Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych w Obszarze Obronności), zajmująca się frontowymi badaniami; drugi, polski, o charakterze ochronnym, wsparło Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR). W tym przypadku nanobiodetektor był elementem mobilnego laboratorium zagrożeń. Jednak urządzenie można wykorzystywać nie tylko w obronie wojskowej i cywilnej, ale również w monitoringu stanu czystości wód, czy diagnostyce medycznej.

Genialne rzeczy są proste

Na podobnej zasadzie działa kolejny wynalazek profesora – nanochemodetektor. Pracuje on w atmosferze powietrza i zamiast pobierać odrobinę płynu, reaguje na pary i gazy wydzielane przez badane substancje lub ich mieszaniny. Sygnał generowany jest w wyniku następujących po sobie procesów sorpcji-desorpcji cząsteczek analizowanej substancji na przewodzących mikro- i nanowłóknach. W tym celu w konstrukcji zainstalowano miniaturowy układ grzejny.

– Gdy temperatura rośnie, następuje desorpcja (uwalnianie), a jak wyłączymy impuls grzejny – sorbcja (pochłanianie). Detektor rejestruje charakterystyczny przebieg procesu sorpcji i desorpcji w postaci zmian przewodnictwa elektrycznego w funkcji czasu. Komputer analizuje kształt tego sygnału i wyznacza jego parametry. Dane trafiają do bazy, co stanowi podstawę rozpoznawania i identyfikacji substancji – wyjaśnia naukowiec.

Układ jest bardzo prosty, ale inteligentny – sam uczy się identyfikować nieznaną substancję na podstawie wcześniej podanego wzorca. Potrafi ją wykryć i podać nazwę w ciągu 2 minut!



TO BYŁ ROK JUBILEUSZOWY



7.05.2019 r.

FOT. ADRIAN WYKROTA

Jubileuszowe posiedzenie senatów

W Auli UAM rektorzy zadeklarowali podjęcie wysiłku zmierzającego do federacji środowiska naukowego w Poznaniu. Podczas spotkania jubileuszowego senaty czterech uczelni uchwaliły uchwałę jubileuszową.



Nanobiodetektor – miniaturowy czujnik, który wykrywa mikroorganizmy, w tym groźnego węgla

Można powiedzieć, że działa jak nos – wącha i mówi, co to jest. Urządzenie wykrywa subtelne różnice między bardzo podobnymi substancjami np. identyfikuje różne gatunki kaw, herbat, alkoholi, a nawet rozróżnia izomery środków psychoaktywnych. – To mnie zaskoczyło, bo urządzenie jest proste. No, ale genialne rzeczy takie właśnie są – żartuje profesor.

Od amfetaminy po bimber

Do badań dołączyła studentka, obecnie już magister, Dominika Konieczna. Jako magistrantka konstruowała czujniki na bazie pojedynczych włókien węglowych oraz przeprowadzała pomiary, które miały na celu sprawdzenie pracy czujników, najpierw na substancjach modelowych, ogólnodostępnych np. na kawie, herbacie, gałce muszkatołowej, imbirze, a potem takich, jak amfetamina, marihuana i bimber w laboratorium kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Prace obejmowały etap kalibracji (celem konstrukcji baz danych) oraz badań identyfikacyjnych z testową i właściwą bazą danych (dotyczącą substancji silnie psychoaktywnych).

– Pierwsze miesiące były bardzo trudne. Skonstruowanie czujnika, który chciałby ze mną współpracować i odróżniać np. herbatę od powietrza, wymagało dużo cierpliwości. Włókna bardzo małe i cienkie, ledwie widoczne (o średnicy ok. 5 mikrometrów) niezwykle trudno chwycić pęsetą i nanieść na elektrodę. Jak się udawało, to albo włókienko było za grube albo za długie, lub nałożyłam za dużo kleju i następowało zwarcie. Gdy na początku grudnia udało się skonstruować kilka czujników, które dawały odpowiedzi zgodne z oczekiwaniami, to śmiałyśmy się z koleżanką (również magistrantką), że dostałyśmy prezent na święta, bo badania zaczynają wychodzić. Jak już wypracowałam schemat postępowania, który działał, było z górki – mówi Dominika Konieczna

Młoda badaczkę zaskoczyło to, że czujnik odróżnia prawie identyczne substancje. Takie małe coś, a potrafi rozpoznać np. marihuanę z odległości 10-20 centymetrów znajdującą się w kieszeni. – Nie spodziewałam się, że na tym etapie badań czujnik będzie dawać prawidłowe odpowiedzi poza komorą pomiarową. A jednak. Mam dużą satysfakcję z pracy magisterskiej, nauczyłam się, że nie można się poddawać po nieudanych początkach, czasem warto poczekać, bo efekty mogą przekroczyć oczekiwania – mówi.

Wywaha więcej niż pies

Jeden z policjantów z laboratorium kryminalistycznego był bardzo zdziwiony, kiedy nanochemodetektor rozróżnił... bimber od whisky. Młoda chemiczka sama nie wierzyła, że urządzenie rozpozna alkohol etylowy i metylowy. Dał sobie też radę z izo-

merami substancji psychoaktywnej (3-CMC i 4-CMC), różniącymi się tylko ułożeniem podstawnika.

Potencjalne zastosowanie detektora jest ogromne: od sprawdzania jakości i zgodności różnych towarów, odkrywania fałszerstw produktów spożywczych i tytoniu, po wykrywanie materiałów wybuchowych, narkotyków, a nawet diagnostykę niektórych chorób.

Wynalazek poznańskiego uczonego mógłby wspomóc pracę policji i innych służb np. na lotniskach. Działa bezkontaktowo i nie krępuje sprawdzanej osoby. Układ jest na tyle czuły, że zidentyfikuje nawet miligramowe ilości amfetaminy lub innych narkotyków. Świetnie radzi sobie też z dopalaczami, których skład tak szybko się zmienia, że nawet laboratoria policyjne nie nadążają z ich analizą.

Urządzenie, które pracuje niezawodnie 24 godziny na dobę z powodzeniem zastąpiłoby psy. Duże zwierzęta obdarzone bardzo czułym węchem widać z daleka, co może wystraszyć osoby przewożące narkotyki, tymczasem detektor można ukryć. Poza tym psy męczą się po dwóch godzinach pracy, zwłaszcza kiedy rozpraszają je inne zapachy; na ich nastrój wpływa też pogoda i stopień wykształcenia. Trudno powiedzieć, czy policja, choć zainteresowana urządzeniem, wykorzysta je kiedykolwiek – na przeszkodzie stoją procedury, które w tym momencie są nie do pokonania.

Sprytny detektor przydałby się w medycynie do przeprowadzania testów przesiewowych. Dzięki umiejętności wykrycia różnych substancji w wydychanym powietrzu mógłby wspomóc diagnostykę np. chorób nerek, raka płuc, cukrzycy. Badanie byłoby niewinny – wystarczy dmuchnąć, jak w alkomat. Obecnie trwają zaawansowane prace nad rozwojem elementów detekcyjnych. – Dalszy krok to uproszczenie techniki wytwarzania detektorów, żeby nadawała się do produkcji przemysłowej. Do tej pory wykonywaliśmy je ręcznie. Kolejny etap to opracowanie sposobu montowania całego urządzenia, optymalnego dla komercjalizacji. Przygotowujemy się też do daleko idącej miniaturyzacji – podsumowuje prof. Langer.

Ewa Konarzewska – Michalak



Wmurowanie kapsuły czasu

W trakcie uroczystego posiedzenia senatów rektorzy czterech uczelni wyszli przed gmach Collegium Minus, aby podjętą przed chwilą uchwałę umieścić w kapsule czasu. W środku znalazł się też między innymi list od nich do przyszłego rektora z 2119 roku.

NA TROPIE KOPALNEGO DNA

Kopalne DNA to materiał genetyczny, obecny w szczątkach organizmów, które dawno umarły, na przykład w kościach człowieka, żyjącego 4000 lat temu. Można go też definiować jako DNA wymarłego gatunku, takiego jak gołąb wędrowny, krowa morska czy neandertalczyk. Kopalny DNA jest z reguły mocno pofragmentowany, czyli słabej jakości. Nie można uzyskać więc z niego pełnych informacji, tak jak z DNA pobranego ze świeżej komórki, ale nadal jest istotnym źródłem wiedzy o przeszłości.



Zespół dr Anny Juras

FOT. ADRIAN WYKROTA

Na Wydziale Biologii UAM w Instytucie Antropologii badaniami kopalnego DNA (w skrócie aDNA, z ang. *ancient*, czyli antyczny lub starożytny) zajmuje się zespół kierowany przez dr Annę Juras z Zakładu Biologii Ewolucyjnej Człowieka.

Badanie aDNA jest przydatne w różnych dziedzinach. Zespoły zajmujące się aDNA są często bardzo interdyscyplinarne i łączą w sobie specjalistów z genetyki, biofizyki i badania izotopów, antropologii, archeologii, genetyki populacyjnej, paleontologii, biologii ewolucyjnej, zoologii. Sekwencjonowanie aDNA obecne jest zarówno w badaniach podstawowych, np. w biologii ewolucyjnej dla weryfikowania hipotez o pochodzeniu i pokrewieństwie gatunków, czy w genetyce populacyjnej do badania pochodzenia i migracji populacji ludzkich, jak i w badaniach aplikacyjnych, w tym do testowania metod i narzędzi molekularnych, które w przyszłości mogą znaleźć zastosowanie również w biologii sądowej (np. do identyfikacji osobniczej i badania pokrewieństwa). Ponieważ eksperymenty związane z aDNA są w zasadzie z reguły połączone z badaniem i poznawaniem przeszłości, to siłą rzeczy i naszej ludzkiej ciekawości wzbudzają szczególne zainteresowanie, co rozwojowi nauki przynosi spore korzyści.

– Badania aDNA prowadzimy przede wszystkim na ludzkich materiałach szkieletowych. Najstarsze analizowane przez nas materiały kostne były datowane na około 8000 lat, a najmłodsze miały kilkadziesiąt lat – mówi dr inż. Anna Juras, podkreślając, że zespół naukowców, w którym pracuje, zajmuje się badaniem aDNA materiałów szkieletowych nie tylko z Polski, lecz także z Ukrainy, Grecji, Czech, Węgier, Turcji, Peru czy Sudanu.

– W odniesieniu do populacji europejskich interesują nas przede wszystkim dwa zagadnienia, które miały istotne znaczenie dla ukształtowania puli genetycznej współczesnych Europejczyków. Pierwsze z nich to transformacja neolityczna, czyli przejście z ło-

wiecko-zbierackiego trybu życia na rolniczy – opisuje dr Juras.

Warto wiedzieć, że rewolucja rolnicza jest często przez biologów ewolucyjnych, antropologów i archeologów uważana za jedną z najważniejszych w historii naszego gatunku oraz całej planety.

– Zmiana ta była związana z wielką migracją ludności – rolników z Bliskiego Wschodu do Europy. Wraz z nią przybyły nowe geny, które znacząco zmieniły dotychczasową strukturę genetyczną. Wyniki naszych badań otrzymanych dla wczesno-neolitycznych populacji z Polski, ale również dla Turcji ze znanego stanowiska w „atalhöyük”, publikowaliśmy w uznanych w tej dziedzinie czasopismach: *Genes*, *BMC Evolutionary Biology* czy *Forensic Science International: Genetics* – kontynuuje

badaczka, wskazując na międzynarodowy aspekt badań, który dodatkowo potwierdza współpraca z jednymi z najlepszych uniwersytetów na świecie – Uniwersytetem w Uppsali oraz Uniwersytetem w Sztokholmie.

Co jeszcze bada dr Juras wraz z zespołem? – Drugie istotne dla nas zagadnienie, które również miało wpływ na współczesną pulę genów Europejczyków, to tzw. migracja populacji nomadów ze stepów regionu Morza Czarnego w kierunku Centralnej Europy ok. 3000 lat p.n.e. Interesują nas również ewentualne późniejsze wpływy stepowe na strukturę genetyczną populacji z okresu brązu z terenu współczesnej Polski – podkreśla. – Oprócz populacji pradziejowych interesują nas również te z okresu wpływów rzymskich i średniowiecza, stąd uczestniczymy między innymi w badaniach społeczności państwa pierwszych Piastów oraz pochodzenia Słowian.

Zespół z Zakładu Biologii Ewolucyjnej Człowieka na Wydziale Biologii UAM zajmuje się jeszcze analizą chorobotwórczych bakterii kopalnych, których genomy można wykryć w ludzkich szczątkach.

– W przyszłości zamierzamy poszerzyć nasze badania również o analizy niezwykle interesującego aDNA zwierzęcego – podsumowuje dr Juras. W badaniach tych oprócz dr Anny Juras biorą udział także m.in. dr Maciej Chyleński (biolog molekularny i archeolog), dr Edvard Ehler (genetyk populacyjny) oraz prof. Mirosława Dabert (kierownik Wydziałowej Pracowni Techniki Biologii Molekularnej na Wydziale Biologii UAM). Badania często są prowadzone we współpracy z antropologami fizycznymi, w tym m.in. z prof. Januszem Piontkiem i dr hab. Martą Krenz-Niedbałą.

Łukasz Sakowski

Materiał powstał we współpracy z UAM na blogu „To tylko teoria”

DŁUGOPIS, ALE NIE BYŁE JAKI

Dr Rafał Witkowski jest zadowolony. I trudno się dziwić. System działa i jest stosowany coraz szerzej. Razem z kolegą dr. Krzysztofem Krzywdzińskim stworzyli coś, co zostało docenione przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, polskie banki czy placówki medyczne. Ich praca jest też przykładem łączenia biznesu z nauką na chwałę i dla dobra UAM.



FOT. ADRIAN WYKROTA

Nasze spotkanie zaczynamy od małej prezentacji. Dostaję do ręki długopis i kartkę papieru o szarym odcieniu. Chwilę później płynie prośba o jej wypełnienie i odpowiedź na proste pytania zawarte w ramkach. Robię to gryzmołając niemilosiernie. Gdy kończę, na ekranie komputera mojego gościa mam wypełniony dokument. Ten prosty, wydawałoby się naukowy „myk”, „pozwała na niebagatelne oszczędności.

– Obecnie nasz produkt przeszedł fazę pilotażu w jednym z największych polskich banków. Przeszedł ją zadowalająco i projekt jest wdrażany – mówi dr Rafał Witkowski. – Co daje? To proste. Bank wyliczył, że obsługa jednego klienta i dokumentu kosztuje 4 złote (papier, człowiek, skaner, zewnętrzna usługa, archiwum). Dziennie bank produkuje około 700 tysięcy dokumentów. Po zastosowaniu naszego rozwiązania koszty zmalały do... złotówki. Od tej pory dokumenty, które były tworzone w dwóch egzemplarzach, są sporządzane tylko w jednym, ale kodowanym, który każdy pracownik banku może sam wydrukować. Dokument papierowy idzie z klientem, a bank dysponuje jedynie wersją elektroniczną. Nie trzeba skanować, archiwizować, wyszukiwać.

Prace nad tą technologią zaczęły się w momencie, gdy obaj panowie studiowali na Wydziale Matematyki i Informatyki UAM. Zawsze bardzo ich denerwowało, że „pisanie matematyki” jest trudne, a komputer słabo je wspiera. Nie chcieli się męczyć z komputerem. Z drugiej strony pisanie na papierze też nie było do końca satysfakcjonujące, choć w przypadku matematyki przyjemne. – Trudniej dzielić się papierowymi notatkami, trudniej nimi zarządzać. Koniec końców wymyśliliśmy system interakcji z komputerem, który połączył pisanie na papierze i komputer – mówi dr Witkowski. – Stąd długopis.

Technologia nie powstała na konkretne zamówienie. Wymyślili ją, pisząc doktorat. Znaleźli czas. Wcześniej zajmowali się rozpoznawaniem mowy, ale projekt – mimo powodzenia – okazał się mało komercyjny. Nikt go nie chciał. Ostatecznie z rozpoznawania mowy przeszli na rozpoznawanie pisma, co okazało się podobnym problemem matematycznym. Projekt został zrealizowany. Zaczęli współpracę z Fundacją UAM. Z PPNT. Powstała spółka, w której UAM przez swoją fundację jest największym udziałowcem. To spółka IC Solutions.

– Stworzyliśmy technologię kropek i algorytmów, które kodują, a potem dekodują zapis na wypełnianej kartce – mówi dr Witkowski. – Sam długopis, nafaszerowany elektroniką i wyposażony w kamerę pochodzi z Korei. Uczestniczymy w jego oprogramowaniu, ale nie w produkcji.

Pierwsze zastosowanie? Po spotkaniu w Brukseli. Uczestniczyli w targach specjalistycznych, na których za swój produkt otrzymali srebrny medal. Tam też poznali szefa Centrum Krwiodawstwa z Katowic. Okazało się, że na Śląsku, chcąc ułatwić korzystanie z Centrum, wprowadzono cyfryzację. Ludzi zastąpiły komputery.

– Zanim człowiek odda krew, musi wypełnić szereg dokumentów. Potem pani w rejestracji musi go przepisać. By skrócić proces postawiono komputery – wspomina dr Witkowski. – Szybko okazało się, że przeciętny krwiodawca czyli emerytowany górnik zaczął odbijać się od przysłowiowej ściany. Znacząco spadła liczba dawców, więc wrócono do papierologii, ale tu w sukurs przyszliśmy ze swoim projektem. Dziś wszystko działa jak należy.

Kolejny klient to już był szok. OBWE szukała rozwiązań dotyczących technologii mogących szybko ogarnąć ewaluację wyników obserwacji wyborów. Wystartowali w konkursie i go wygrali. Od tego czasu wszystkie wybory organizowane na świecie, a obserwowane przez OBWE, są wspomagane przez sprzęt oparty o poznańską technologię. Jak to wygląda?

W trakcie wyborów bardzo ważne jest to, aby podsumowanie obserwacji pojawiło się, zanim dany kraj ogłosi oficjalne wyniki. Każdy obserwator działa w parze. Dostaje długopis, telefon i książkę, w której jest cała seria pytań i spraw, które musi zweryfikować, będąc w punkcie wyborczym. Są pytania o swobodę oddawania głosów, działań mogących mieć wpływ na wynik wyborów itp. Teraz obserwatorzy wypełniają te dokumenty, zapis trafia do smartfonów, a z nich do centralnego komputera OBWE. Powstaje raport, który następnie jest publikowany. Czy tablet nie jest lepszy? Wymaga dodatkowych szkoleń. By je zrobić, trzeba obserwatorów zebrać, zapłacić im diety, opłacić nocleg itp. Olbrzymie koszty. OBWE woli prostotę.

Inne miejsce, w którym stosowane jest poznańskie rozwiązanie to np. Instytut Morski w Gdańsku. Raportowanie ze statków odbywa się przy pomocy naszej technologii. Był problem z raportami z za koła podbiegunowego, gdzie przekaz był zakłócany przez zamarzający wkład, ale dzięki synergii w PPNT, wkłady wyposażono w specjalny żel wytrzymały bardzo niskie temperatury.

Kolejna grupa użytkowników to szpitale. Każdy z nas przechodził lub będzie przechodził przez proces uciążliwej rejestracji. – Dziś coraz więcej szpitali bierze poznańską technologię, bo dokumenty muszą być elektroniczne. To wymóg. Poznań nie bierze. Dlaczego? Nie wiem – mówi dr Witkowski. – Najważniejsze jednak, że wszystko jest rdzenne, nasze, akademickie. Działamy z UAM, a ja nadal pracuję naukowo na uczelni. To mój drugi dom.

Krzysztof Smura

WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ TORFOWISK

Torfowiska akumulują więcej węgla niż lasy.
Jednak, jeśli nie powstrzymamy globalnego
wzrostu temperatury, sytuacja może się odwrócić.

O potencjale torfowisk i ich wpływie
na odczytywanie historii z prof. Mariuszem
Lamentowiczem z Instytutu Geoekologii
i Geoinformacji UAM rozmawia Jagoda Haloszka.



FOT. DOMINIKA ŁUCÓW

Najnowsze badania pokazują, że za 100 lat w skali całej Ziemi potencjał torfowisk znacznie spadnie.

Wraz z badaczami z Wielkiej Brytanii spojrzeliśmy w przeszłość torfowisk. Wzięliśmy pod uwagę tempo akumulacji węgla oraz zmiany poziomu wody. Patrząc w przeszłość i współczesne relacje, które możemy badać różnymi metodami, np. satelitarnymi, możemy określić, które obszary będą najbardziej podatne na emisję dwutlenku węgla do atmosfery. Dzięki temu mogliśmy zbudować model, który pomoże nam prognozować przyszłość i możemy uznać, że za sto lat torfowiska staną się globalnymi emiterami węgla. Ten wniosek związany jest z tendencjami podnoszenia się globalnej temperatury powietrza. Część torfowisk w Europie, które zostały odwodnione, bądź osuszone, już emituje węgiel do atmosfery. Znaczne powierzchnie torfowisk płoną w Ameryce Północnej, w Indonezji oraz na Syberii. Niestety, patrząc na obecne pożary torfowisk myślę, że punkt krytyczny jest jednak bliżej niż za sto lat.

Jak odwrócić ten proces?

Musimy zacząć myśleć poważniej o klimacie i sprawić, że nie bę-

dziemy emitować do atmosfery dwutlenku węgla z paliw kopalnych. Natomiast lokalnie możemy próbować dokonywać restytucji, czyli naprawiać to, co człowiek zniszczył w przeszłości. Możemy zasypywać rowy melioracyjne, dokonywać pewnych manipulacji, które pozwolą na nowo materii organicznej trafić do torfowisk w postaci torfu. Musimy też dbać o rośliny torfotwórcze, aby akumulowały jak najwięcej dwutlenku węgla przy wysokim poziomie wody.

Pana ostatnie badania pokazują, że dzięki torfowiskom możemy zrozumieć gospodarczą historię Ziemi. Jakie ma to dla nas znaczenie?

Jest to dość nowy projekt, w którym połączyliśmy siły z historykami z uniwersytetu w Białymstoku. Oczywiście już wcześniej pracowaliśmy z archeologami, jednak ten trend pracy z historykami to dla nas kompletnie nowa rzecz. Zajmujemy się rekonstrukcją historii gospodarczej Polski. Obecnie skupiamy się na obszarze Wielkopolski, jednak w planach mamy również dolinę Dolnej Wisły. Interesuje nas to, w jaki sposób zmieniał się tam krajobraz. Podczas naszych badań z profilu torfowiskowego pobieramy próbki z dużą rozdzielczością, a także wykonujemy analizy radiowęglowe. Dzięki temu, że mamy tak szczegółowe rekonstrukcje, możemy to porównać z wynikami badań historyków, którzy kolekcjonują swoje dane. Na razie udało nam się zebrać dane z torfowiska Kazanie k. Pobiedzisk i torfowiska Święte k. Przemętu.

Odczytując historię Ziemi, jako pierwsi w Polsce wykorzystaliście ameby skorupkowe. W jaki sposób wam pomagają?

Ameby skorupkowe doskonale sprawdzają się w pracach eksperymentalnych i paleoekologii torfowisk, ponieważ są organizmami bardzo czułymi na zmiany środowiska. Badamy obecnie, jak reagują na zmiany temperatury i wilgotności. Zapoczątkowałem w Polsce wykorzystanie ameb skorupkowych do rekonstrukcji zmian poziomu wody w Polsce, czyli hydrologicznej rekonstrukcji w torfowiskach. Zintensyfikowaliśmy nasze działania na tym polu, bo dzięki pozostałościom skorupki można efektywnie badać przeszłe zmiany hydrologiczne torfowisk. Dzięki nim naszemu zespołowi udało się zrekonstruować zmiany poziomu wody na torfowiskach w ciągu ostatnich kilku tysięcy lat. Obecnie wykorzystujemy je w badaniach w Polsce, europejskiej części Rosji, na Syberii oraz w Estonii, aby pokazać, jak zmieniał się poziom wody w relacji do pożarów torfowisk. W przyszłości w Wielkopolsce chcemy spojrzeć na historię jezior, wykorzystując ameby skorupkowe z osadów jeziornych. Staramy się też zmieniać świadomość społeczną na temat torfowisk i ich ogromnej różnorodności biologicznej i geograficznej.



TO BYŁ ROK JUBILEUSZOWY



8.05.2019 r.

FOT. ADRIAN WYKOTA

Dzień sportu Uniwersytetu Poznańskiego

Nietypową formułą tegorocznego dnia sportu były zawody retro. Po raz pierwszy wszystkie cztery uczelnie przygotowały dla zawodników stroje retro w czterech kolorach, a uczestnicy zmierzli się w tak egzotycznych dyscyplinach, jak przeciąganie liny i pierścieniówka.

SOLIDARNOŚĆ JEST KONIECZNA

UAM był gospodarzem międzynarodowego kongresu IUAES – największego wydarzenia antropologicznego w Polsce i jednego z większych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Organizacji tej rangi wydarzenia podjął się Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM oraz Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

Kongresowi przyświecało hasło „Światowe solidarności” służące ukazaniu roli antropologii w solidarności, tolerancji i sprawiedliwości. Wartości te, zwłaszcza solidarność z planetą, znalazły oddźwięk nie tylko w naukowych dyskusjach, ale również w kwestiach praktycznych. Uczestnicy pili m.in. wodę z kranu w biodegradowalnych naczyniach, korzystali również bezpłatnie z komunikacji publicznej.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Chris Hann, dyrektor Instytutu Maxa Plancka w Halle w Niemczech. Gościem specjalnym kongresu była również prof. Alisse Waterston z City University of New York.

Uczestnicy obradowali w 103 panelach tematycznych. Zaplanowano 3 sesje plenarne, 8 paneli dyskusyjnych, 8 warsztatów i program filmowy, w ramach którego zaprezentowano 23 dokumentalne filmy etnograficzne z całego świata. W kongresie brali również udział aktywiści z organizacji pozarządowych.

Z prof. Michałem Buchowskim
rozmawia Ewa Konarzewska-Michalak.

Dlaczego światowy kongres antropologiczny odbył się na UAM w Poznaniu?

Naukowcy z Międzynarodowej Unii Nauk Antropologicznych i Etnologicznych, którzy znali mnie z różnych organizacji zapytali, czy podjęlibyśmy się tego zadania. Powiedziałem, że tak, jak znajdują się u nas ludzie na to gotowi – i się znaleźli. Logistycznie to było bardzo duże wyzwanie, które kosztowało miesiące pracy 11-osobowego komitetu. Paradoksalnie, w tym samym roku, kiedy mamy największy kongres antropologiczny w historii Polski, władze państwowe wykreśliły antropologię z listy dyscyplin. Możemy być wdzięczni władzom Uniwersytetu, które wykazały się dużym zrozumieniem dla naszej sytuacji. Nowy wydział, który wkrótce powstanie na uniwersytecie – będzie nosił nazwę: Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa. Nazwa dyscypliny zostanie w Poznaniu zachowana na tym właśnie szczęble.

Kongresowi przyświecało hasło Światowe Solidarności. Czy w świecie, w którym istnieje tak wiele podziałów solidarność jest jeszcze możliwa?

Moim zdaniem jest nie tyle możliwa, co konieczna. Rozciągamy ją na solidarność z planetą, ekosystemami, innymi żyjącymi istotami. Współczesna antropologia, kojarzona z problemami kulturowymi i społecznymi, wraca do korzeni, do biologicznych uwarunkowań egzystencji. Na naszych oczach intensyfikują się podziały wywołujące migracje ludzi, którzy uciekają nie tylko



FOT. ADRIAN WYKOTA

z terenów zagrożonych wojną, ale także klęskami ekologicznymi. Jeżeli nie zmienimy podejścia do środowiska, jeśli wszystkim nadal będzie sterowała chęć zysku, a nie solidarności, to grozi nam katastrofa.

Antropologia bywa niewygodna dla rządzących np. w Brazylii prezydent Bolsonaro zapowiedział, że państwo nie będzie finansowało nauk humanistycznych i społecznych. Co będzie dalej?

Mówimy, że World Solidarities może oznaczać również solidarność między antropologami. W Brazylii konflikty między neoliberalami eksploatującymi środowisko, a antropologami sprzeciwiającymi się niszczeniu ekosystemów, w których żyją rdzenne ludy, trwa od lat. Niestety, dominuje wciąż myślenie w kategoriach zysku ekonomicznego, które opiera się na grabieżczej gospodarce niszczącej zarówno naturę, jak i ludzi w niej funkcjonujących, nie tylko w Amazonii, lecz też np. na Śląsku. Taki „imperializm myślowy” rozciąga się też na sferę nauki rozumianej wyłącznie w kategoriach postępu technologicznego, w którym dyskredytuje się nauki krytykujące nadmierną eksploatację środowiska, nierówności społeczne, a zarazem antyliberalne i ksenofobiczne systemy polityczne. Powód tej sytuacji jest taki, że te ostatnie nie pasują do neoliberalnego modelu świata i ekonomii. W imię Światowych Solidarności nie poddajemy się jednak i jeszcze antropologia nie zginęła, póki my żyjemy.



FOT. JAKUB JANECKI

Koncert Stulecia – Andrea Bocelli

Na widowni zasiedli zarówno pracownicy uczelni, studenci i absolwenci, jak i fani włoskiego tenora z kraju i zagranicy. Występ artysty był największym biletowanym koncertem muzyki klasycznej w Polsce. Na trybunach i murawie Stadionu Poznań zasiadło około 25 tysięcy widzów.

PTN BYŁO I JEST

Trzydniowy kongres „Interdyscyplinarność w glottodydaktyce” uczcił 90-te urodziny Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego.

W jubileuszowym kongresie wzięli udział naukowcy z kraju i zagranicy m.in.: anglista prof. Terry Lamb z Wielkiej Brytanii, romanista prof. Freiderikos Valetopoulos z Francji. Zaproszenie przyjął również germanista i glottodydaktyk, prof. Thorsten Piske z Uniwersytetu Fryderyka-Aleksandra w Erlangen-Norymberdze.

W dniu rozpoczęcia kongresu prof. Mirosław Pawlak z Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu otrzymał Medal im. Profesora Ludwika Zabrockiego. Prof. Pawlak zasłużył się m.in. pełniąc funkcję sekretarza generalnego i przewodniczącego PTN, organizując liczne konferencje i rozwijając czasopismo „Neofilolog”. Obecnie naukowiec przewodniczy Międzynarodowej Federacji Nauczycieli Języków Nowożytnych (FIPLV).

PTN powstał w 1929 roku z inicjatywy germanisty prof. Zygmunta Łempickiego na zjeździe neofilologów w Warszawie. Towarzystwo miało skupiać przedstawicieli różnych filologii, którzy będą prowadzić zarówno badania interdyscyplinarne, jak i współpracować ze środowiskiem. Po wojennej przerwie, w 1969 roku organizacja reaktywowała się na uniwersytecie poznańskim pod okiem prof. Ludwika Zabrockiego.



FOT. ADRIAN WYKROTA

Z prof. Katarzyną Karpińską-Szaj z Wydziału Neofilologii, przewodniczącą Zarządu Głównego PTN, rozmawia Ewa Konarzewska-Michalak.

„Interdyscyplinarność w glottodydaktyce”, pod takim hasłem odbył się tegoroczny kongres Polskiego

Towarzystwa Neofilologicznego. W jaki sposób językoznawcy wykorzystują inne dyscypliny w badaniach procesu nauczania i uczenia się języków obcych?

Glottodydaktyka, tak jak i cała humanistyka, jest dziedziną interdyscyplinarną. Zadaniem Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego jest integrowanie środowiska badaczy i praktyków, których doświadczenia osadzone są w różnych tradycjach badań empirycznych wywodzących się najczęściej z reprezentowanego obszaru językowego. Cele towarzystwa od początku koncentrowały się na tym, żebyśmy spotykali się ponad podziałami, zamiast zamykać się tylko w środowisku towarzystw monolingwalnych. Chodzi także o to, abyśmy integrowali się z nauczycielami i przedstawicielami nauk pokrewnych, takich jak np. językoznawstwo, psychologia, pedagogika, akwizycja języka i wiele innych. Pytanie: na ile dyscyplina autonomiczna, jaką jest glottodydaktyka, powinna inspirować się badaniami prowadzonymi w innych dyscyplinach? Na ile sama służyć jako inspiracja takich badań? Chodzi o wypracowanie warunków interdyscyplinarności, by uniknąć swoistego, nieskoordynowanego eklektyzmu. Na kongresie dyskutowaliśmy m.in. o tym, na ile owo „inter” ma status naukowy, a na ile jest tylko kompilacją różnych pomysłów, co nie powinno mieć miejsca.

Towarzystwo współpracuje z innymi organizacjami. Jakie są efekty tej współpracy?

Jesteśmy członkiem-założycielem światowej organizacji – Międzynarodowej Federacji Nauczycieli Języków Nowożytnych (Fédération Internationale des Professeurs de Langues Vivantes). Mamy w niej obecnie swojego przewodniczącego, prof. Mirosława Pawlaka. Przypatrujemy się, inspirujemy i uczestniczymy w badaniach międzynarodowych, co jest koniecznością.

90 lat PTN to piękny jubileusz...

Pomyśleć, że od 30 lat pracuje na uczelni i jednocześnie uczestniczę w działaniach Towarzystwa, co stanowi jedną trzecią całej jego historii! Spoglądając na innych glottodydaktyków w Polsce, ze świecą szukać takiego, który by z PTN nie miał do czynienia. Profesor Hanna Komorowska, guru polskiej glottodydaktyki, przesłała nam list z okazji organizacji kongresu, w którym napisała: „jestem wdzięczna Towarzystwu za to, że było i jest”. Rzeczywiście jest ono cały czas potrzebne.



TO BYŁ ROK JUBILEUSZOWY



7-8.06.2019 r.

Festiwal „100 lat razem!”

Dwudniowy Festiwal Jubileuszowy przygotowany dla miasta i regionu, zorganizowany z okazji obchodów 100-lecia Uniwersytetu Poznańskiego był wydarzeniem bez precedensu. Imprezy w przestrzeni między zamkiem, a Collegium Minus i operą przyciągnęły tłumy.

MUZYKA Z PIĘCIU STRON ŚWIATA

– W przypadku Pięciu Stron Świata określenie „projekt muzyczny” wydaje się wyjątkowo trafne. Naukowcy, doktoranci i studenci to środowiska mobilne, dynamiczne. Trudno przewidzieć, jak duży skład uda się zebrać do kolejnego występu, który w ogromnej mierze determinuje repertuar – mówi prof. Maciej Karpiński.

Początki zespołu sięgają maja roku 2017, kiedy to rozpoczynająca wówczas dziekańską kadencję prof. Aldona Sopata zwróciła uwagę, że ustanowiony przez ONZ Światowy Dzień Różnorodności Kulturowej dla Dialogu i Rozwoju jest świętem szczególnie ważnym i bliskim Wydziałowi Neofilologii. Tak powstała inicjatywa zorganizowania wydziałowych obchodów.

– Jej motorami stali się prof. Krzysztof Stroński, prodziekan ds. organizacyjnych, oraz dr Dominika Gortych, pełnomocniczka dziekana ds. promocji. W programie pojawił się koncert, w którego organizację zaangażowałem się ze względu na zainteresowania muzyczne oraz wcześniejsze kontakty z naszymi uzdolnionymi muzycznie pracownikami, doktorantami i studentami – wspomina prof. Karpiński.

Ów pierwszy niepowtarzalny koncert, wieńczący obchody Dni Różnorodności Kulturowej, odbył się w CK Zamek. W jego finale muzycy z wielu występujących wówczas składów połączyli siły, by wykonać razem kilka utworów, co stało się okazją do poznania się i nawiązania współpracy. Na początku zespół nazywał się Supergrupą, ponieważ wielu uczestników projektu śpiewa lub gra w innych składach. Z czasem jednak muzycy zorientowali się, że nie wszyscy dostrzegają, że to nazwa z przymrużeniem oka.

– Po długich dyskusjach z przynajmniej tuzina pomysłów wybraliśmy stosunkowo oczywistą dla naszego składu nazwę – „Pięć Stron Świata”. Dlaczego pięć? Może tą piątą stroną jest łącząca nas muzyka – podkreśla prof. Maciej Karpiński.

Obecnie skład liczy prawie dwadzieścia osób, głównie pracowników, doktorantów i studentów Wydziału Neofilologii. Warto podkreślić, że chociaż zespół jako całość jest amatorski, to wielu jego członków ma formalne wykształcenie muzyczne. Są też w zespole artyści spoza wydziału czy nawet spoza uczelni. Niezwykle ważną rolę pełni dr Łukasz Smoluch, etnomuzykolog z Instytutu Muzykologii UAM, fascynujący się afrykańskimi bębnami. – Zaczęło się chyba od tego, że kiedy z Genem Tsukasaki byliśmy jeszcze sąsiadami, od czasu do czasu siadaliśmy z gitarą na korytarzu w akademiku i jamowaliśmy. Jedną muzyczną przyjaźń zaowocowała kolejną – wspomina.

Trudno przecenić wkład Brygidy Sawickiej-Stępińskiej, doktorantki z Instytutu Filologii Romańskiej, wokalistki, skrzypaczki, wieloletniej członkini Chóru Kameralnego UAM. – Razem z Maciejem Karpińskim, Łukaszem Smoluchem i Evą Rufo wybieram i opracowuję repertuar. W tej małej grupie odpowiadamy za koordynację działań, do których każdy z członków grupy dokłada coś od siebie – mówi Brygida Sawicka-Stępińska.

Klucz doboru repertuaru leży głęboko w sercach członków grupy. Do tej pory sięgali m.in. po muzykę indyjską, tuareeską, czy bałkańską i gypsy jazz, ale również polską muzykę ludową. Jak zauważa prof. Maciej Karpiński, repertuar to powód do dumy, ale i największy problem. – Mamy setki pomysłów, każdy ma swoje ulubione utwory i wizje ich wykonania. Jednak często zderzamy się z twardym murem ograniczeń czasowych i technicznych. Podejmowanie decyzji jest niezwykle trudne. Łączy nas zamiłowanie do muzyki korzeni, etnicznej, rdzennej, niekoniecznie tej powszechnie znanej. Szukamy oryginalnych wykonań i z nich czerpiemy inspirację. Do-



FOT. ZK ADRIAN WYKROTA



– rzucają do nich niekiedy szczyptę elektroniki lub nietypowe dla danego kręgu kulturowego instrumenty – mówi.

Zgromadzenie wszystkich muzyków na regularne próby to prawdziwe wyzwanie. Członkowie zespołu muszą je zaczynać kilka miesięcy przed planowanym koncertem. Często zespół dzieli się na mniejsze grupy, gdyż trudno znaleźć odpowiednią salę dla całego składu. Jednak pracownicy i studenci wydziału wspierają zespół i wiele razy dzielnie znosili wytwarzany przez nich „hałas”. Muzycy mogli się o tym przekonać podczas koncertu na placu Adama Mickiewicza w ramach „Festiwalu 100 lat Razem!”.

– Koncert był dla nas nie lada wyzwaniem, począwszy od synchronizacji przygotowań po kwestie techniczne. Po koncercie słyszałam dużo dobrych słów od znajomych i nie tylko, co oznacza, że ta formuła się sprawdziła. Podczas występu nie mogliśmy zaprezentować całego przygotowanego repertuaru ze względu na ograniczenia czasowe. Myślę, że w każdym z nas pozostał niedosyt, który będziemy się starali zaspokoić kolejnym koncertem – mówi Brygida Sawicka-Stępińska.

A jaka jest przyszłość zespołu? – Nie wykluczamy prób utrwaleń naszej muzyki, chociaż zdajemy sobie sprawę, że byłoby to dla amatorskiego zespołu niełatwe. W całej tej niepewności entuzjazm, twórcza energia i przyjacielska atmosfera w grupie zawsze pozwalają mieć nadzieję, że uda się nam jeszcze nie raz spotkać i zagrać – podsumowuje prof. Maciej Karpiński.

Jagoda Haloszka



MAGICZNY TYDZIEŃ W ŁAZACH

Nadmorska miejscowość Łazy znów stała się studencką stolicą, bowiem na początku września miał miejsce długo wyczekiwany przez wszystkich wyjazd integracyjno-szkoleniowy „Campus Studencki 2019”.

Imprezy chyba nie trzeba nikomu przedstawiać. Z pewnością każdy słyszał o największym obozie szkoleniowo-integracyjnym dla studentów z całej Polski. Do letniej studenckiej stolicy Polski, którą są Łazy, przybyło ponad 1000 studentów z różnych uniwersytetów. Pierwszego dnia nie mogło zabraknąć oficjalnej inauguracji, na którą przybyli goście z Poznania oraz z Wrocławia. Wśród nich był prorektor UAM prof. Tadeusz Wallas. – Są tutaj byli studenci, studenci oraz przyszli studenci, którzy rozpoczną swoją naukową karierę z dniem 1 października. Chciałbym pogratulować wszystkim, którzy wybrali się na studia. Przed wami najlepszy okres w waszym życiu. Studia to nie tylko zajęcia, laboratoria, egzaminy, ale przede wszystkim wspaniałe życie studenckie – mówił.

Podczas otwarcia głos również zabrała Katarzyna Kierzek – Koperska, wiceprezydent Poznania: – Z częścią z was widziałam się w maju, podczas inauguracji Juwenaliów. Sama jestem mamą dwójki studentów, tym bardziej uważam, że takie spotkania są niezwykle ważne. To dla mnie ogromna przyjemność móc zobaczyć tyłu uśmiechniętych uczestników. Bawcie się, ponieważ przed wami kolejny rok akademicki i musicie nabrać siły.

Organizatorzy przygotowali bardzo bogaty program. Uczestnicy mogli skorzystać m.in. z zumbi oraz kursu tańca towarzyskiego, poznać techniki makijażu, zostać prawdziwym wikingiem ucząc się języka norweskiego, posłuchać znanych i lubianych



utworów dzięki silent disco, popływać w basenie podczas pool party, czy wykazać się swoimi pisarskimi zdolnościami. Dodatkowo mogli stworzyć graffiti Campusu, a także dowiedzieć się, jakie tajemnice kryje Facebook oraz Snapchat.

Wyjazd był również szansą na znalezienie nowych przyjaciół. Potwierdzają to Magda, Wiktoria i Weronika, studentki pierwszych



Celem Campusu jest przede wszystkim integracja, która każdego dnia zamienia się w imprezy integracyjne, wspólne oglądanie filmów, śpiewanie karaoke, a także koncerty gwiazd. Tegoroczną scenę muzyczną podbili Malik Montana oraz Borys LBD.

tekst i zdjęcia: Jagoda Haloszka

roczników na Wydziale Historycznym UAM, które zamieszkały w tym samym pokoju. – Kiedy otrzymałam zaproszenie, stwierdziłam, czemu nie? Dzięki temu poznam nowych ludzi i będę się dobrze bawić. W momencie, gdy zobaczyłam program nie miałam już żadnych obiekcji. Mam nadzieję, że nasza „pokojowa” znajomość przetrwa – mówi Magdalena Hofman, studentka archeologii.

– Bardzo się cieszę, że mogłam poznać nowych ludzi, czy rozwinąć swoje umiejętności. Niewątpliwie ważny był też wypoczynek przed rozpoczęciem nowego etapu życia, jakim są studia – dodaje Weronika Czarnecka, studentka historii sztuki.

Podczas Campusu można spotkać osoby, które uczestniczyły we wcześniejszych edycjach. Wśród nich była Ola Czerw z Uniwersytetu Medycznego z Wrocławia, która przyjechała tu po raz drugi. – W zeszłym roku bardzo mi się podobało. Poznałam wielu ludzi, z którymi utrzymuję do dzisiaj kontakt. W tym roku postanowiłyśmy z koleżankami przyjechać ponownie – mówi.



Odświeżenie ławeczki studenckiej

Po pomnikach-ławeczkach poświęconych założycielom Wszechnicy Piastowskiej prof. Kozierowskiemu i prof. Sobieskiemu uhonorowano także studentów. Ławeczka prezentująca studentkę i studenta stanęła przed DS „Hanka” przy al. Niepodległości.



Na Morasku ponownie pojawili się antyterrorysty: 17 września w ramach ćwiczeń w pobliżu WNPiD lądował policyjny Black Hawk